

Gazeta Współczesna

Pracownicy wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 289 (8677)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 20 grudnia 1978 r.

Nakład: 129.016

A

Cena 1 zł



Jak już informowaliśmy, 18 bm. odbyły się w Poznaniu centralne uroczystości związane z 60 rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Na obchodach tych historycznych wydarzeń gościł w stolicy Wielkopolski I sekretarz KC PZPR Edward Gierk. NA ZDJĘCIU: Edward Gierek dekoruje sztandar miasta Poznań Krzyżem Grunwaldu I klasy.



Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Zambii

WARSZAWA — Prezydent Zambii, państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do Kennetha D. Kaundy z okazji ponownego wyboru go na stanowisko prezydenta Republiki Zambii.

Dominika 151 krajem członkowskim ONZ

NOWY JORK — W poniedziałek jedynymina decyzją Zgromadzenia Ogólnego w porcie członków Organizacji Narodów Zjednoczonych została przyjęta Dominika — male, wyspiarskie państwo w archipelagu Małych Antyli na Morzu Karaibskim. Dominika, która uzyskała niepodległość 3 listopada br., stała się 151 członkiem organizacji.

Plenum KC ZKJ

BELGRAD — We wtorek rozpoczęło się w Belgradzie plenum KC Związku Komunistów Jugosławii. Uczestnicy plenum omówią problemy polityki wewnętrznej i międzynarodowej, a także program działalności KC ZKJ na najbliższy okres. Rejestr wyłonił członkiem Prezydium KC ZKJ, Vladimir Bakarić.

Orzeczenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości

BRUKSELA — Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze oświadczył, że nie jest kompetentny wyrażać istniejących między Grecją a Turcją rozbieżności w sprawie szelfu kontynentalnego na Morzu Egejskim. Prawdą one w 1978 r. gdy odkryto tam złoża ropy naftowej.

Z trzech województw

I SEKRETARZ KW PZPR W SUWAŁKACH PRZYJĄŁ DELEGACJĘ HARCERZY

Z okazji zakończenia „Harcerskiego Raportu Partii” — szerokiej akcji, której celem było uczczenie doniesień rocznicy 30-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, I sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Zbigniew Bialecki przyjął delegację suwalskiej chorągwi ZHP.

Od chwili powstania chorągwi liczba młodzieży zrzeszonej w drużynach zuchowych i harcerskich wzrosła z 41 tys. do 67 tys. Jednocześnie zwiększyła się aktywność harcerska we wszystkich formach działania, czego wyrazem jest złożona I sekretarzowi KW księga dokonani i inicjatyw poszczególnych hufców i całej suwalskiej chorągwi.

Tow. Zbigniew Bialecki wysoko ocenił pracę harcerzy województwa suwalskiego. Stwierdził, że ZHP jest największą, najbardziej aktywną, docierającą do ogromnej większości młodzieży organizacją. Jednym z przykładów harcerskiej aktywności jest szeroko prowadzona praca polityczna, w wyniku której drużyny HSPS przekazały 207 wyróżniających się w pracy starszych harcerzy w szeregi kandydatów PZPR.

Wiele ciepłych słów zyskała również, prowadzona przez harcerzy akcja pt. „Krajobrazy Północy”, której celem jest zagospodarowanie turystyczne północnej Suwalszczyzny. Akcja ta, jak również szereg innych, na co dzień podejmowanych przedsięwzięć na rzecz swego środowiska przyczyniają się do rozwoju społeczno-gospodarczego woj. suwalskiego. (stk)

PLENARNE POSIEDZENIE WKR PARTII W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj, odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Białymstoku. W obradach uczestniczyli — Andrzej Martyniak — przedstawiciel Centralnej Komisji Rewizyjnej.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 19 bm., zaakceptowało zalecenia do pracy politycznej — organizacyjnej i propagandowej po XIII Plenum KC — „O pełne wykonanie zadań społeczno — gospodarczych w 1979 roku, o kształtowanie partyjnej i obywatelskiej odpowiedzialności w ich realizacji”.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło kierunki prac, które mają na celu dalsze doskonalenie systemu ekonomicznego — finansowego w przedsiębiorstwach.

Program zawiera przedsięwzięcia dotyczące zarówno usprawnienia instrumentów ekonomicznych i finansowych, jak i zamierzenia związane z rozszerzeniem w nadchodzącym roku zmodyfikowanego systemu ekonomiczno — finansowego. Zakłada się m. in. dalsze uprządkowanie systemu finansowego przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych.

Premier Piotr Jaroszewicz otwierając posiedzenie stwierdził, że powołanie Rady jest wyrazem znaczenia, jakie partia i państwo przywiązują do rozwoju i umacniania rodziny, do podnoszenia jej pozycji w społeczeństwie oraz do polepszenia opieki nad matką i dzieckiem. Kolejnym tego przejawem jest zapowiedź odbycia specjalnego posiedzenia Komitetu Centralnego.

Biuro Polityczne KC PZPR zaleciło, aby w

1979 roku przygotować i wdrożyć system ekonomiczno — finansowy w organizacjach gospodarczych handlu wewnętrznego oraz objać nim cały resort budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. W miarę dojrzywania warunków system ten należy rozszerzać również na inne resorty. Zalecono także opracowanie zasad systemu dla przedsiębiorstw drobnej wytwórczości tak, aby zapewnić im niezbędną elastyczność i samodzielność działania.

Na posiedzeniu omówiono rządowy plan przedsięwzięć na rzecz pełnego wykonania zadań ustalonych w projekcie NPSG na 1979 rok. W dokumencie tym określono konkretne tematy działań, sposoby realizacji oraz jednostki administracji państwowej i gospodarczej, zarówno centralnej jak i terenowej, odpowiedzialne za ich wykonanie.

Biuro Polityczne wskazało na wagę zadań, zawartych w planie, podkreślając, że ich realizacja wymaga zaangażowania kolektywów partyjnych i jednostek administracji państwowej i gospodarczej.

Biuro Polityczne KC PZPR zaleciło, aby w

W Białymstoku

Złot przodowników pracy i nauki

Wczoraj w sali Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki w Białymstoku odbył się wojewódzki złot przodowników pracy, nauki i wyszkolenia wojewódzkiego. Rada Wojewódzka Federacji SZMP zaprosiła na tę uroczystość, zorganizowaną w 30-lecie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, liczną grupę byłych działaczy PPR, PPS i ruchu młodzieżowego. Przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, z I sekretarzem KW PZPR — WŁADYSŁAWEM JUSZKIEWICZEM, prezesem WK ZSL — JERZYM GRZYBOWIAKEM, przewodniczącym WK FJN — STANISŁAWEM KUDŁĄ i wicewojewódą — MIKOŁAJEM HAPUNIKIEM.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Po zapowiedzi podwyżki eksportowej przez państwa OPEC ropy naftowej o 14,5 procenta na giełdach świata kapitalistycznego nastąpił gwałtowny spadek notowań amerykańskiego dolara. NA ZDJĘCIU: giełda w N. Jorku po zapowiedzi podwyżki cen ropy. CAF, AP — telefoto

PRZYSZŁOROCZNY PLAN I BUDŻET PROJEKTY NOWYCH USTAW

DZIŚ sesja Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — 20 bm. rozpoczyna się posiedzenie Sejmu PRL. Głównym punktem porządku dziennego będzie drugie czytanie projektu uchwały o Narodowym Planie Społeczno — Gospodarczym na 1979 r. i ustawy budżetowej na rok przyszły. Sprawozdawcą generalnym tych projektów jest pos. Józef Pińkowski (PZPR). Po jego sprawozdaniu, złożonym w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, rozpocznie się debata poselska, w której zabiorą także głos przedstawiciele klubów i kół poselskich.

Debatę tę poprzedziły, jak wiadomo, intensywne prace wszystkich komisji sejmowych, w których szczegółowo przedyskutowano poszczególne wycinki projektów przyszłorocznego planu i budżetu — ważkich aktów, które sprzyjać mają dalszemu postępowi w realizacji celów społeczno-gospodarczych w naszym kraju i aktywnemu przezwyciężaniu występujących trudności.

W kolejnych punktach obrad posłowie zapoznają się z projektami ustaw: O odznakach i mundurach oraz o terminie zakończenia obecnej kadencji lawników ludowych w okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych.

Porządek dzienny przewiduje także interpelacje i zapytania poselskie.

O wyższą efektywność pracy partyjnej na wsi

W warunkach województwa łomżyńskiego rolnictwo odgrywa szczególną rolę. We wsiach mieszka tutaj ponad 70 proc. ludności, a dla blisko 45 proc. ludzi gospodarowanie na roli stanowi główne źródło utrzymania. Stąd też partia przykłada ogromne znaczenie do rozwoju rolnictwa, do poprawy warunków życia i pracy ludności wsi. Wyrazem tego było między innymi wczorajsze plenarne posiedzenie KW PZPR, poświęcone doskonaleniu pracy partyjnej na wsi oraz w instytucjach obsługujących rolników. W obradach uczestniczył kierownik Wydziału Organizacyjnego KC partii — KRYSZTOF DĄBROWA.

Przewodzący obrady I sekretarz KW PZPR w Łomży — Waldemar Szpaliński zaakcentował rangę Plenum: chodzi o uczynienie pracy partyjnej na wsi bardziej rzeczową i skuteczną, aby pozostająca w centrum zainteresowania całej opinii publicznej gospodarka żywnościowa rozwijała się szybko, na miarę społecznych potrzeb.

Tow. Szpaliński przypomniał, iż tematyka Plenum jest kontynuacją rozpoczętej dyskusji — na I Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, a później na plenarnych posiedzeniach KW — o metodach i środkach warunkujących szybki rozwój rolnictwa. Obrady te poprzedziły wielomiesięczne przygotowania, w trakcie których w ponad 2,5 tys. podstawowych organizacjach partyjnych rozważano problemy funkcjonowania obsługi rolnictwa oraz pracy partyjnej na wsi.

Wprowadzeniem do dyskusji był referat wygłoszony przez sekretarza KW — Mieczysława Pietraka. Mówca m. in. stwierdził, że znaczny wkład w przyspieszenie produkcji rolnej w ostatnich trzech latach (średnio rocznie o 3,5 proc., to jest o półtora punkta powyżej przeciętnej krajowej) wniosła sześciotysięczna rzesza członków i kandydatów PZPR na wsi, gospodarująca na 12 proc. ogólnej ilości ziemi. Grupa ta stanowi już dziś liczącą się front oddziaływania na innych mieszkańców wsi.

Sporo miejsca M. Pietrak poświęcił działalności POP na wsi oraz w jednostkach obsługujących rolnictwo. Powiedział między innymi: „Chodzi o rzeczywiste wypełnianie funkcji kontrolnych nie tylko przez POP ale przez poszczególnych członków partii. Zbyt często stwierdzamy, że na zebraniach partyjnych powtarza się krytyczna ocena pracy punktu skupu, bazy SKR, administracji, ale rzadko wskazuje się na sposób usunięcia przyczyn zła. Wielokrotnie biermy przechodzącym obok tych spraw. Dotyczy to niektórych

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Pierwsze osiedle zasilane energią słoneczną

WASZYNGTON (PAP) — Pustynne osiedle w środkowej Arizonie, zamieszkałe przez Indian stało się pierwszą na świecie miejscowością zasilaną wyłącznie energią słoneczną. Dotychczas, mała społeczność 96 Indian oświetlała pomieszczenia lampami naftowymi. Obecnie dzięki zrealizowanemu kosztownemu 100 tysięcy dolarów programowi, energia słoneczna stała się źródłem elektryczności dla całej osady. Program ma zademonstrować, że wykorzystanie energii słonecznej może poprawić warunki życia mieszkańców odizolowanych i odciętych od świata miejscowości.

Odkrycie radzieckich lekarzy

MOSKWA (PAP) — Metody profilaktyki i leczenia uszkodzeń stawów kończyn opracowali lekarze w Związku Radzieckim. Umożliwia ona całkowitą regenerację tkanki chrząstkowej. Metoda ta nadaje się zarówno w przypadku choroby stawów, jak też przy złamaniach.

Polega ona na wykorzystaniu różnego rodzaju aparatów. Przez długi czas panował pogląd, że tkanka chrząstkowa całkowicie się nie regeneruje.

Akademik MISTISŁAW WOLKOW, jeden z autorów odkrycia, który odzyskał całkowitą sprawność fizyczną. Regeneracja tkanki chrząstkowej trwa kilka miesięcy.

Obecnie zakłady eksperymentalne Instytutu Traumatologii i Ortopedii w Moskwie uruchomiły serię produkcji aparatów leczniczych, które są już wykorzystywane w 36 radzieckich i zagranicznych klinikach. Stosuje się je w Bułgarii, NRD, na Węgrzech, w Jugosławii, Czechosławii, USA.

Plenum KW PZPR w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

POP, członków partii. Takie polityki nie tworzą klimatu pełnego zaufania do partii i nie podnoszą jej autorytetu w środowisku.

Mówca wskazał na konieczność podniesienia rangi POP, sekretarza podstawowej organizacji, poszczególnych członków, jak również samorządu wiejskiego.

Jedną z dróg prowadzących do powszechnej aktywizacji społecznej winna być zasada konsultowania wszystkich ważniejszych problemów społeczno-gospodarczych i kulturalnych wsi z organizacją partyjną.

O tym, a także o skuteczniejszym wykorzystywaniu oręża krytyki w rozwiązywaniu spraw ludzkich, o potrzebie rozbudowy szeregow partyjnych na wsi (tylko co dziesiąty rolnik — właściciel gospodarstwa jest w PZPR), o wzmożeniu dyscypliny pracy w instytucjach działających w gminach — wypowiedzieli się dyskutanci.

Ogółem wypowiedziało się 12 towarzyszy: Stefania Broniszewska z Wysokiego Maz., Janusz Świdzki z Łomży, Stanisław Sokolowski ze Stawisk, Czesław Jastrzębski z Małego Płocka, Tadeusz Gałuszka z Piątnicy, Józef Gutowski z Grajewu, Mirosław Sulowski z Czyżewa, Jolanta Litewska ze Szczuczyna, Ireneusz Skrodzki z Kolna, Halina Zaleska z Rajrodu, Jan Zarzecki z Szepietowa i Tadeusz Plewnicki z Bogut.

Następnie głos zabrał tow. Krystyn Dąbrowska. Konieczność pełnego i racjonalnego wyżywienia ludności posiada dzisiaj szczególne znaczenie. Dynamiczny wzrost dochodów najbardziej odczuwa rynek artykułów żywnościowych. Ponadto ogólny rozwój oświaty i kultury, zmiany obyczajowe społeczeństwa wymagają nakładów na żywność wyższego gatunku, najlepszą jakościowo.

K. Dąbrowska przypomniała też o niekorzystnym bilansie handlu zagranicznego na produkty żywnościowe: w sumie ujemne saldo dochodzi do półtora miliona złotych dewizowych.

HENRYK KIN

Złot przodowników pracy i nauki

Ciąg dalszy ze str. 1

natem budowę Zakładów „Unitra — Polkolor”, a także budownictwo mieszkaniowe (w br. oddano do użytku 764 mieszkania). ZSPS patroluje budowanym obiektom akademickim. Z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka wszystkie związki młodzieży realizować będą patronat nad budową Teatru Lalek. W Turyniu Młodzi Mistrzowie Gospodarności członkowie ZSPS wypracowali efekty na sumę 117 mln zł. Młodzi rolnicy, robotnicy rolni i pracownicy jednostek obsługujących wieś wnoszą istotny wkład w unowocześnianie białostockiego rolnictwa.

Weteranom i działaczom ruchu młodzieżowego wręczono w czasie uroczystości wysokie odznaczenia państwowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: Anatol Chursowski, Michał Buniak, Józef Nikiel i Władysław Rudnik. Akta dekoracji dokonał I sekretarz KW PZPR — Władysław Juskiewicz i sekretarz KW — Józef Piechowski.

W bieżącym roku ogłoszone zostało powszechne współzawodnictwo kół ZSPS. Przystąpiło do niego wszystkie koła ZSPS na Białostocczyźnie, a jest ich 1400. Podczas złota dokonano podsumowania pierwszego etapu współzawodnictwa. Miana przodującego oraz poręczy otrzymało 87 kół ZSPS.

Harcerski Raport Partii, będący podsumowaniem dokonań organizacji w ostatnim okresie, a także działań w czasie obchodów 30-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego, złożył I sekretarz KW PZPR uczeń Technikum Mechanicznego — Kazimierz Kowalewski. 72-tysięczna rzesza uczniów, harcerzy i instruktorów ZHP Białostockiego realizując zadania programu „Jesteśmy ziemią swoją potrzebni”. Konkurs „Młodzi i środowiska” przyniósł 27 mln złotych, a wakacyjna praca w hufcach — 25 mln zł. Złotom pościelił harcerze 120 tys. roboczogodzin, 16 tys. uczniów zbierało plony jesieni. Dla uczennicy 35-lecia PRL podjęto zobowiązania w działalności na rzecz środowiska, a także gospodarki regionu o ogólnej wartości 56,5 mln zł.

Elżbieta Matwiejczuk z Filii W w imieniu organizacji studenckiej poinformowała, iż w 35 roku istnienia Polski Ludowej młodzież akademicka, zrzeszona w ZSPS, pracując 40 tys. roboczogodzin w ramach patronatu nad budowanymi obiektami studenckimi i na rzecz miasta oraz podjęła inne działania.

Józef Łotowski, pracownik BZPB „Fasty”, przedstawił zobowiązania wojewódzkiej organizacji ZSPS. Postano-

wiono wyprodukować dodatkowych towarów wartości 20 mln złotych, zwiększyć pogłębienie o 2.830 sztuk, trzody chlewnie o 6.270 sztuk i owiec o 760, przeprowadzić społecznie 136 tys. roboczogodzin przy remontach dróg, klubów, świetlic, porządkowaniu terenów zakładów pracy i wsi oraz przy zalesianiu.

I sekretarz KW PZPR — Władysław Juskiewicz podziękował członkom organizacji młodzieżowej za podjęcie zobowiązania i wyraził przekonanie, że w krótkim czasie przyniosą one wymierne efekty w dalszym przyspieszeniu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa.

Szczególnie serdeczne słowa skierował pod adresem młodzieży zrzeszonej w ZHP, organizacji, która kształtuje naręk społecznego działania i patriotycznego zaangażowania, co przedstawiono w Harcerskim Raplocie Partii. Całej młodzieży tow. W. Juskiewicz złożył życzenia pomyślnego kontynuowania w nowym roku wszystkich zamierzeń.

W części artystycznej złota wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone”. (a)

18 bm. spotkał się z dziennikarzami nowy przewodniczący „Grupy 77”, czyli organizacji grupującej 115 państw Trzeciego Świata, amb. Mahmoud Mestiri (Tunezja). Kraj III Świata są zainteresowane aktualnie przede wszystkim sprawami ekonomicznymi, ponieważ niekorzystna sytuacja gospodarcza całego świata odbija się w pierwszej kolejności na nich. W ciągu ostatnich 4—5 lat nawet 13 krajów rozwijających się, które należą do Organizacji Państw Eksportujących Rolę Naftową OPEC zmniejszyły wartość swoich wpływów z eksportu o ok. 40 proc. (20 procent z powodu inflacji i drugie 20 z powodu spadku wartości dolara). Co w tej sy-

Obradowała Rada do spraw Rodziny

Ciąg dalszy ze str. 1

go PZPR, które będzie poświęcone sprawom rodziny polskiej (tekst wystąpienia prezesa Rady Ministrów publikujemy oddzielnie).

Do zadań Rady należy inspirowanie i koordynacja przedsięwzięć związanych z rozległą problematyką rodziny, z jej potrzebami i warunkami życia. Okresowo dokonywana będzie ocena zmian, jakie zachodzą w sytuacji rodziny w wyniku polityki społecznej VI i VII Zjazdu PZPR. Badana będzie skuteczność i ewentualne modyfikacje stosowanych form pomocy o charakterze materialnym, prawnym i wychowawczym.

Do ważnych zadań Rady należy będzie zgłaszanie wniosków do projektów NPS-G i opiniowanie ich za-

łożen z części stanowiącej przedmiot zainteresowania tego organu.

W dyskusji, w której udział wzięło liczne gremium działaczy, uczonych i praktyków omówiono węzłowe problemy, które — zdaniem mówców — powinny znaleźć się w orbiacie zainteresowania i działań Rady.

Biorąc za punkt wyjścia, że w latach siedemdziesiątych w rodzinie osiągnięty znaczny postęp w warunkach życia, rola dziecka i kobiety, zwłaszcza pracującej oraz że Uchwały VII Zjazdu PZPR wytyczyły płaszczyznę dalszych poczyną w tym kierunku — uczestnicy obrad wskazywali, iż sprawa Rady jest ujęcie podejmowanych działań w jednolity system. Nie wolno zaniedbać niebezpieczeństwa i trzeba dążyć, aby środki kierowane na

te cele przez państwo oraz organizacje społeczne i gospodarcze były wykorzystywane w sposób maksymalnie efektywny.

Przyjęto plan pracy Rady na lata 1979—1980. Przewiduje on rozpatrzenie takich spraw, jak stan badań naukowych nad rodziną polską, sytuacja ekonomiczna rodzin wielodzietnych, przygotowanie przez szkołę do życia w rodzinie oraz problemy społeczne, społeczne i zdrowotne kobiet, rodzin i dzieci w mieście i na wsi.

Ustalono, że w związku z proklamowaniem 1979 r. Międzynarodowym Rokiem Dziecka, najbliższe posiedzenie Rady będzie poświęcone sytuacji dzieci w Polsce, bilansom zdrowia dzieci oraz systemowi pozarodzinnej opieki nad dzieckiem.

Wystąpienie P. Jaroszewicza

WARSZAWA (PAP) — Zabrał głos na inauguracyjnym posiedzeniu Rady do spraw Rodziny premier Piotr Jaroszewicz omówił formy pomocy państwa dla rodzin i głownie zadania nowo powołanej Rady. Oto główne tezy jego wystąpienia:

• Powołanie przez Radę Ministrów z inicjatywy Edwarda Gierka Rady do spraw Rodziny jest wydarzeniem dużej wagi. Wynika to z roli rodziny w całokształcie życia społecznego, z jej zasięgu i znaczenia dla zachowania ciągłości narodu i państwa. W okresie budowy społeczeństwa socjalistycznego społeczne funkcje rodziny nabierają wielokrotnego znaczenia.

• Właściwa atmosfera życia w rodzinie, miłość i wzajemna kultura modelują umysłowość i charakter dziecka, rodzą pierwsze patriotyczne uniesienia wobec Ojczyzny, uczą szacunku do innych narodów, kają szanować człowieka i jego pracę, wpajają zasady uczciwości, rzetelności i dyscypliny.

• Partia i państwo od zarania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przypisują wielką wagę do zapewnienia rodzinie odpowiednich warunków rozwoju. Wysoka ranga i rola rodziny znalazły odzwierciedlenie w Konstytucji PRL. Stwierdza się tam, że małżeństwo, macierzyństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną państwa.

• Szczególnie korzystny klimat wokół spraw rodziny został stworzony w latach siedemdziesiątych. W toku realizacji uchwał VI i VII Zjazdu PZPR powzięto wiele decyzji, których celem była poprawa prawnej i materialnej pozycji rodziny, ułatwienie jej wypełniania swoich funkcji rodzicielskich, opiekuńczych i wychowawczych, ułagodzenie warunków życia, a także stworzenie lepszych warunków dla godzenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi.

• Uchwała Rady Ministrów o powołaniu Rady do spraw Rodziny nakłada na to gremium poważne zadania. Aby określić je prawidłowo, należy okresowo oceniać zmiany, jakie zachodzą w sytuacji rodziny, inicjować odpowiednie badania naukowe i statystyczne. Z dotychczasowych badań wynika, że sytuacja rodzin i ich potrzeby są znacznie różnicowane. Dlatego jednym z głównych zadań Rady będzie dokonanie analizy sytuacji i potrzeb różnych typów rodzin, a na tym też zbadanie, czy stosowane obecnie formy pomocy są dostatecznie skuteczne.

• Szczególnej troski wymagają rodziny wielodzietne. Kolejna grupa rodzin wymagających uwagi i pomocy, a także szczególnej troski, to rodziny niepełne, zwłaszcza zaś takie, w których matka samotnie wychowuje dzieci. Przedmiotem troski i opieki powinny być też rodziny, w których znajdują się osoby, a zwłaszcza dzieci — niepełnosprawne. Sprawy te nie można ograniczać do świadczeń pieniężnych. Przede wszystkim trzeba dośkonalić system przysposobienia dzieci niepełnosprawnych do życia i pracy.

• Złożone i trudne do rozwiązania są sprawy rodzin niewydolnych wychowawczo i rodzin zagrożonych, najczęściej z powodu alkoholizmu. Pilną potrzebą jest zarówno udzielenie pomocy tym rodzinom, jak i stworzenie skutecznego systemu zapobiegania zjawiskom patologicznym.

• W polityce społecznej państwa szczególne miejsce zajmują rodziny w trudnej sytuacji. Wieksość z nich jest jeszcze trudna. Największą bolączką jest niedostatek mieszkań. Należy oczekiwać, że realizacja programu budownictwa mieszkaniowego oraz podjęcie na początku br. decyzji ułatwiających rozwiązywanie tego problemu, m.in. przez budowę tzw. mieszkań rotacyjnych, poprawia nieco sytuację w tej dziedzinie. Drugim ważnym dla młodych rodzin problemem jest opieka nad dziećmi, zwłaszcza do lat trzech. Sytuację powinno poprawić wprowadzenie zapowiadanej przez Edwarda Gierka zasiłku wychowawczego dla rodzin, które zarabiają mniej niż 100 zł miesięcznie. Rząd pracuje nad koncepcją tego nowego świadczenia i jak tylko środki pozwolą przystąpi do jego realizacji.

Donosiła sprawa to dalsze zwiększenie opieki zdrowotnej nad rodziną.

Niezmiennie istotne jest również zagadnienie pożądanego modelu rodziny i odpowiednich środków oddziaływania. Przedmiotem zainteresowania Rady będą zwłaszcza sprawy sytuacji społecznej rodzin w dużych aglomeracjach miejskich oraz rodzin wiejskich.

• Cennych materiałów powinien dostarczyć Rządze raport o rodzinie polskiej, który ma być opracowany przez specjalny zespół ekspertów.

Rada musi również podjąć wielki temat ekonomicznej edukacji gospodarstw domowych, racjonalnego i higienicznego żywienia, krzewienia umiędzynarodowienia dochodów indy-

widualnych oraz środków z funduszu społecznego kierowanych przez państwo na rzecz rodzin.

• Zgodnie z uprawnieniami Rady do wysuwania wniosków pod adresem Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w sprawach dotyczących rodziny rozpatrzy ona odpowiednie informacje w toku prac nad projektem planu 5-letniego na lata 1981—1985.

• Zgodnie z zapowiedzią I sekretarza KC PZPR, złożoną na XIII Plenum KC, w przyszłym roku sprawom rodziny będzie poświęcone plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego. Do tego czasu trzeba będzie mieć nie tylko lepsze rozpoznanie tej problematyki, ale także propozycje i projekty praktycznych rozwiązań.

Indira Gandhi osadzona w więzieniu

Ciąg dalszy ze str. 1

Inspektorzy prowadzili te badania w związku z interpretacją w parlamencie. 278 głosami przeciwko 138, przy 37 wstrzymujących się, Izba skazała panią Gandhi na karę aresztu na czas obecnej sesji parlamentu, która kończy się za kilka dni, i wykluczyła ją z grona posłów.

Indira Gandhi oświadczyła we wtorek wieczorem, że krótko przed aresztowaniem, będzie ponownie ubiegała się o mandat z tego samego okręgu w Indiach południowych, gdzie zwyciężyła w listopadowych wyborach uzupełniających. Przedstawiciele Kongresu twierdzą, że pani Gandhi pokona teraz kandydata Janaty jeszcze większą liczbą głosów, niż w listopadzie.

Izba Niższa, w której większość miejsc należy do Janaty, uznała, że pani Gandhi obrażała parlament wiosną 1975 roku, kiedy jako premier Indii próbowała wpłynąć na inspektorów badających prawdyżność zarzutów, iż jej syn Sanjay Gandhi, współwłaściciel fabryki samochodów, naruszył zakaz importu maszyn.

WKR zajmowała się również oceną działalności I Oddziału RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Białymstoku. Na plenarnym posiedzeniu podjęto wnioski zmierzające do stałego doskonalenia i podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki wewnątrzpartyjnej w wojewódzkich organizacjach w Białymstoku. (as)

SPOTKANIE BIAŁOSTOCKIEGO AKTYWU SŁUŻBY ZDROWIA

Z okazji 30 rocznicy zjednoczenia ruchu robotniczego i 60 rocznicy powstania KPP odbyło się wczoraj w Białymstoku uroczyste spotkanie aktywów służby zdrowia województwa. Po okolicznościowym referacie wręczono ponad 60 odznaczeń państwowych, odznak regionalnych i resortowych. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano emerytowaną położoną Anielę Brożowska.

Około 40 członków i kandydatów PZPR otrzymało legitymacje partyjne, a 25 — ZSPM. Na ręce sekretarza KW PZPR — Stanisława Zielińskiego złożono meldunek o zobowiązaniach podjętych z okazji zbliżającej się 35 rocznicy powstania PRL.

Służba zdrowia województwa zobowiązała się w okresie do 22 lipca 1979 roku sporządzić bilans zdrowia i potrzeb społecznych osób po 70 roku życia, wprowadzić rejestrację noworodków, niemowląt i małych dzieci urodzonych z wadami rozwojowymi i ułomnościami, objąć je i ich rodziców kompleksowym badaniem lekarskim. Postawione także przebadanie wszystkie indywidualne ujęcia wody, opracować stanowiska pracy do badań analitycznych i wybudować pomieszczenia na przyszłość liniiowy przy Specjalistycznym Onkologicznym Zespole Opieki Zdrowotnej.

W części artystycznej wystąpił zespół z Bielskiego Liceum Medycznego i „PODLASKIE KUKUŁKI” z Zasadniczej Szkoły Rolniczej. (lb)

PLENUM ZW PKPS W ŁOMŻY

Wczoraj w Łomży obradowało plenum Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej poświęcone realizacji uchwał IV Krajowego Zjazdu PKPS. W posiedzeniu wziął udział sekretarz generalny Rady Naczelnej PKPS Zygmunt Szymaniak oraz sekretarz WK ZSL — Eugeniusz Mioduszecki i sekretarz WK SD Marian Mieszkowski.

Odznaczenie L. Breźniewa

MOSKWA (PAP) — Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 19 bm. sekretarzowi generalnemu KC KPZR, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, marszałkowi Związku Radzieckiego, dwukrotnemu Bohaterowi Związku Radzieckiego, Leonidowi Breźniewowi nadano Order Lenina i trzeci Medal „Złotej Gwiazdy”.

Odznaczenia — głosi dekret — przyznano L. Breźniewowi za wybitne zasługi wobec partii komunistycznej i państwa radzieckiego w umacnianiu gospodarczej i obronnej potęgi Związku Radzieckiego w latach Wielkiej Wojny Narodowej i w okresie powojennym, za nieustraszoną pracę w walce o pokój i w związku z dniem urodzin.

W SKRÓCIE

• PARYŻ — We wtorek rano o godzinie 8.30 nastąpiła awaria francuskiego systemu energetycznego — podobna do słynnej awarii w Nowym Jorku z 1965 roku. Trzy czwarte terytorium Francji było pozbawione elektryczności, podobnie jak znaczna część Belgii i Szwajcarii.

• LONDYN — Po wielkich podochodach i wietach, zorganizowanych w poniedziałek w różnych miastach brytyjskich z okazji święta „Dnia Żołnierza”, we wtorek donoszono z Iranu, że we wszystkich miastach, z wyjątkiem Teheranu (700 km na zachód od Teheranu) było spokojnie. Nadal jednak w Iranie utrzymuje się napięcie polityczne.

• PEKIN — W Pekinie, gdzie szła brygada ośmiu, spadła nieoczekiwanie i obficie śnieg, stając się przyczyną wypadków samochodowych, korków ulicznych, spóźnień do pracy, a głównie masowych wywozów nie przyzwyczajonych do jazdy po oblodzonych ulicach kierowców. Do akcji oczyszczania miasta przystąpiły grupy sprzątaczy i wojsko, usuwające śnieg przy pomocy łopat i miotł.

• W polityce społecznej państwa szczególne miejsce zajmują rodziny w trudnej sytuacji. Wieksość z nich jest jeszcze trudna. Największą bolączką jest niedostatek mieszkań. Należy oczekiwać, że realizacja programu budownictwa mieszkaniowego oraz podjęcie na początku br. decyzji ułatwiających rozwiązywanie tego problemu, m.in. przez budowę tzw. mieszkań rotacyjnych, poprawia nieco sytuację w tej dziedzinie. Drugim ważnym dla młodych rodzin problemem jest opieka nad dziećmi, zwłaszcza do lat trzech. Sytuację powinno poprawić wprowadzenie zapowiadanej przez Edwarda Gierka zasiłku wychowawczego dla rodzin, które zarabiają mniej niż 100 zł miesięcznie. Rząd pracuje nad koncepcją tego nowego świadczenia i jak tylko środki pozwolą przystąpi do jego realizacji.

Donosiła sprawa to dalsze zwiększenie opieki zdrowotnej nad rodziną.

Niezmiennie istotne jest również zagadnienie pożądanego modelu rodziny i odpowiednich środków oddziaływania. Przedmiotem zainteresowania Rady będą zwłaszcza sprawy sytuacji społecznej rodzin w dużych aglomeracjach miejskich oraz rodzin wiejskich.

• Cennych materiałów powinien dostarczyć Rządze raport o rodzinie polskiej, który ma być opracowany przez specjalny zespół ekspertów.

Rada musi również podjąć wielki temat ekonomicznej edukacji gospodarstw domowych, racjonalnego i higienicznego żywienia, krzewienia umiędzynarodowienia dochodów indy-

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

Sprawozdanie z działalności WKR wygłosił jej przewodniczący — Romuald Łazarzewski. W omawianym okresie drugiego półrocza, WKR zajmowała się sprawami prawidłowego prowadzenia przez instancje partyjne ewidencji członków i kandydatów partii oraz sprawami związanymi z trybem przyjmowania w szeregi PZPR.

Ponadto wspólnie z komisją rewizyjną ZSPM objęło kontrolą niektóre kierunki działalności Wojewódzkiego Uniwersytetu Rolniczego ZSPM.

WKR zajmowała się również oceną działalności I Oddziału RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Białymstoku. Na plenarnym posiedzeniu podjęto wnioski zmierzające do stałego doskonalenia i podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki wewnątrzpartyjnej w wojewódzkich organizacjach w Białymstoku. (as)

WZKRS — czwarty kolmar, przełajowych mistrzostw Polski juniorów w Gdańsku, zajęli czolewne miejsca w kilku wyścigach ogólnopolskich juniorów;

JARZĄBEK FRANCISZEK (Podlasie) — zdobywca 60-mego miejsca na mistrzostwach Polski seniorów w wioślach; CIECH (Cresovia) — mistrz Polski juniorów w kajakach; ZUK CZESŁAWA (Cresovia) — zdobywczyni 6 miejsca na krajowych mistrzostwach świata w K-4 (osadzie czwórkowej); członkini grupy olimpijskiej „B”;

Ogłaszamy XXIV konkurs-plebiscyt na najlepszych sportowców Białegostoku, Łomży i Suwałk

Znane są rezultaty, jakie osiągnęli sportowcy woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w mijającym roku. Czas więc zacząć XXIV KONKURS — PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” I WFS NA WYBÓR NALEŻYCHYCH SPOŚRÓD NICH. Wybór tych, którzy uzyskali największe rezultaty, sprawili nam swoją postawą największą radość.

Tegoroczny plebiscyt różni się od dotychczasowych. Zgodnie z sugestiami zdecydowanie większości działaczy (których o te sprawy pytaliśmy), oddzielnie uhonorowani zostaną sportowcy każdego z trzech naszych województw. Kupon będzie jeden, ale do jego poszczególnych części wpisać trzeba odrębnie nazwiska sportowców Białegostoku, Łomży i Suwałk.

Dokładnie zasady głosowania (wypełnienia kuponu) wyjaśnimy jeszcze. Dość tylko sygnalizujemy, że np. mieszkając w woj. łomżyńskiego będzie mógł wpisać do kuponu — w części zatytułowanej „Łomża” — najlepszych sportowców Łomży, a pozostałe części, zatytułowane „Białystok” i „Suwałki” może pozostawić puste. Kupon będzie ważny. Ten sam mieszkaniec, może się jednak pokusić o wypełnienie dwóch części kuponu albo wszystkich trzech. Zależy to od stopnia znajomości sportu i sportowców we wszystkich naszych trzech województwach. Kuponu takie będą oczywiście również ważne.

Jak każdego roku między Czytelnikami, którzy typować będą najlepiej, rozlosowane zostaną wartościowe nagrody.

Wojewódzkie Federacje Sportu w Białymstoku, Łomży i Suwałkach sporządziły listy kandydatów, spośród których należy dokonać wyboru 5 najlepszych sportowców każdego z trzech województw, przy czym później uhonorowane mogą być czolewne, to grzezy także ci, którzy zmieścili się w drugiej piątce, nie objętych już wykazem kuponu plebiscytowego. WFS Białystok poinformowała nas, że obok dziesiątki najlepszych, specjalnie wyróżni także pięć czolewnych sportmenek w plebiscyie, z tej racji, że rok 1978 był Rokiem Sportu Kobiet.

Przedstawione przez nas listy kandydatów z krótkimi uzasadnieniami, radzimy wyjąć i zachować. Po opublikowaniu w trzech następujących po sobie numerach „GW” kandydatów z trzech województw, zamieścimy pierwszy kupon plebiscytowy.

Rozporządzamy dziś od przedstawienia obowiązującej listy kandydatów woj. białostockiego, w alfabetycznej kolejności nazwisk sportowców:

BANCER LESZEK (Gwardia) — mistrz Polski juniorów w boksie; CHOMKO ZBIGNIEW (Automotoklub) — I wicemistrz Polski w wyścigach motocyklowych w klasie 250 cm; GOSIŁO JÓZEF (Ognisko) — czwarty kolmar, przełajowych mistrzostw Polski juniorów w Gdańsku, zajęli czolewne miejsca w kilku wyścigach ogólnopolskich juniorów;

JARZĄBEK FRANCISZEK (Podlasie) — zdobywca 60-mego miejsca na mistrzostwach Polski seniorów w wioślach; CIECH (Cresovia) — mistrz Polski juniorów w kajakach; ZUK CZESŁAWA (Cresovia) — zdobywczyni 6 miejsca na krajowych mistrzostwach świata w K-4 (osadzie czwórkowej); członkini grupy olimpijskiej „B”;

Uwaga! Organizatorzy plebiscytu postanowili nie uwzględniać na liście modelarzy ANDRZEJA FIŁONCZUKA (Aeroklub Białostocki), zawodniczek nurkowania KAZIMIERZA KOWSKA („Skalar”) LOK B-sto i reprezentanta kartingu Ryszarda DEBOWSKIEGO (Automotoklub). Wymienieni zostali na HONOROWYM LAUREATACH plebiscytu. (ko)

WZKRS — czwarty kolmar, przełajowych mistrzostw Polski juniorów w Gdańsku, zajęli czolewne miejsca w kilku wyścigach ogólnopolskich juniorów;

JARZĄBEK FRANCISZEK (Podlasie) — zdobywca 60-mego miejsca na mistrzostwach Polski seniorów w wioślach; CIECH (Cresovia) — mistrz Polski juniorów w kajakach; ZUK CZESŁAWA (Cresovia) — zdobywczyni 6 miejsca na krajowych mistrzostwach świata w K-4 (osadzie czwórkowej); członkini grupy olimpijskiej „B”;

Uwaga! Organizatorzy plebiscytu postanowili nie uwzględniać na liście modelarzy ANDRZEJA FIŁONCZUKA (Aeroklub Białostocki), zawodniczek nurkowania KAZIMIERZA KOWSKA („Skalar”) LOK B-sto i reprezentanta kartingu Ryszarda DEBOWSKIEGO (Automotoklub). Wymienieni zostali na HONOROWYM LAUREATACH plebiscytu. (ko)

WZKRS — czwarty kolmar, przełajowych mistrzostw Polski juniorów w Gdańsku, zajęli czolewne miejsca w kilku wyścigach ogólnopolskich juniorów;

JARZĄBEK FRANCISZEK (Podlasie) — zdobywca 60-mego miejsca na mistrzostwach Polski seniorów w wioślach; CIECH (Cresovia) — mistrz Polski juniorów w kajakach; ZUK CZESŁAWA (Cresovia) — zdobywczyni 6 miejsca na krajowych mistrzostwach świata w K-4 (osadzie czwórkowej); członkini grupy olimpijskiej „B”;

Uwaga! Organizatorzy plebiscytu postanowili nie uwzględniać na liście modelarzy ANDRZEJA FIŁONCZUKA (Aeroklub Białostocki), zawodniczek nurkowania KAZIMIERZA KOWSKA („Skalar”) LOK B-sto i reprezentanta kartingu Ryszarda DEBOWSKIEGO (Automotoklub). Wymienieni zostali na HONOROWYM LAUREATACH plebiscytu. (ko)

Uwaga! Organizatorzy plebiscytu postanowili nie uwzględniać na liście modelarzy ANDRZEJA FIŁONCZUKA (Aeroklub Białostocki), zawodniczek nurkowania KAZIMIERZA KOWSKA („Skalar”) LOK B-sto i reprezentanta kartingu Ryszarda DEBOWSKIEGO (Automotoklub). Wymienieni zostali na HONOROWYM LAUREATACH plebiscytu. (ko)

25 lat medycyny przemysłowej

W listopadzie br. minęło ćwierć wieku od czasu powstania medycyny przemysłowej. Co prawda, gdzieśgdyś przyfabryczne poradnictwo otwierano bezpośrednio po wojnie, ale pierwszą przychodnię przemysłową z prawdziwego zdarzenia była placówka przy obecnych Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju w Łodzi. Od daty jej powstania w roku 1953 liczy się rozwój nowej gałęzi społecznej służby zdrowia w Polsce.

W Białymstoku załaził przychodnię przemysłową powstawała już od czasu wojny przy „Birunie”, BZPW im. Sierżana, Zakładzie Energetycznym. Dziś w woj. białostockim opiekę lekarzy przemysłowych objętych jest około 90 tys., czyli prawie połowa pracowników u społecznych zakładów pracy. Największy odsetek podopiecznych znajduje się w budownictwie, sięga 93 proc. ogółu zatrudnionych, w przemyśle — 70 proc., w transporcie i łączności — 42 proc.

Własna placówka medyczna zapewnia pracownikom większe poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego i lepszą wydajność. Pomoc lekarska jest bowiem prawie w zasięgu ręki, ponadto lekarz zna — a przynajmniej powinien znać — warunki i warunki zdrowotne środowiska pracy, może więc skutecznie zapobiegać szkodliwym wpływom procesów technologicznych. Właśnie zapobieganie, potem dopiero leczenie. Jak jest — w rzeczywistości? Doktor Halina Dec-Mieńko, dyrektorka Specjalistycznego Przemysłowego ZOZ-u w Białymstoku wyliczyła, że około 70 proc. swojego służbowego czasu lekarz przemysłowy poświęca leczeniu przyjmujących pacjentów, 20 proc. — badaniom profilaktycznym i 10

proc. — nadzorowi nad środowiskiem pracy, czynnościom papierkowym i wszelkim innym wymaganym zajęciom. Nie jest to, jej zdaniem, proporcja właściwa, ideałem byłoby przesunięcie na korzyść wizytacji i obserwacji miejsc pracy. Dobry lekarz przemysłowy powinien posiadać nie tylko wiedzę medyczną, ale i wiadomości z fizyki, chemii, biologii. Powinien śledzić technologię produkcji, przyglądać się organizacji pracy, słowem, wiedzieć, co się w zakładzie od początku do końca, łącznie ze stosunkami między ludźmi. Tak naprawdę powinien być zastępcą dyrektora do spraw zdrowia: uczestniczyć w ważniejszych nadzórach produkcyjno-technicznych, zwracać uwagę na warunki bhp.

Dotychczasowe doświadczenia uczy, że — wbrew opinii dobrego dyrektora — chory dyrektor — powyższa praktyka zależy od indywidualnej ofensywności lekarza. Jeżeli, jak się to dziś mówi, ma on dużą siłę przebicia, to na pewno wprosi się na nadzór, doprowadzi do realnego ich końca. Przykładem doktor Antoni Redliński, który w ciągu roku dzięki własnemu uporowi zmniejszył hałas w białostockim zakładzie przesyłu cementu. Do pożądaných cech dobrego lekarza medycyny przemysłowej dyrektorka Dec-Mieńko dodaje jeszcze umiejętność współpracy z wieloma osobami pacjentem, dyrektorem zakładu, no i także swoimi

swiercznikami. Jeżeli posiadzie to wszystko, praca jego, chociaż nie efektywna jak chirurga, będzie na pewno efektywna. I to, zdaniem dyrektora, jest recepta na dowartościowanie lekarzy przemysłowej służby zdrowia.

Na 1 tys. podopiecznych przypadało w roku ub. 6,8 godz. etatowej pracy przemysłowych lekarzy rejonowych, przy średniej krajowej 5 i wskaźniku docelowym 7. Pod

dziennych przyjęć pacjentów. Nawet przy uszczuplonej obsadzie chorych sprzed drzwi gabinetu trzeba wysłuchać, dopiero potem jest czas na resztę. Jest albo i nie ma. W praktyce najczęściej brakuje.

Dodatkowym utrudnieniem jest fluktuacja załóg pracowników. W niektórych zakładach rotacja sięga 20-25 proc. rocznie. Wszyscy nowo przyjmowani poddawani są wstępnym badaniom lekarskim. W

skupieniu są w grupach czynnego poradnictwa. Dla tych, którzy wykonują swój zawód, stracili zdrowie, bardzo potrzebne są zakładowe ośrodki rehabilitacji leczniczo-zawodowej. W woj. białostockim nie ma żadnego, są natomiast na ten temat rozmowy między WRZZ a kierownikami większych zakładów pracy. Gdyby przyniosły one coś realnego, pieniądze wydawane i na renty zawodowe można byłoby przeznaczyć na przyzucenie ludzi chorych do nowego fachu. Korzystniejsze to dla społeczeństwa i dla samych zainteresowanych.

Ośrodki takie powinny zatrudniać przede wszystkim nauczyciela zawodu i specjalistę rehabilitanta. O nich nie tak trudno, najkosztowniej byłoby uruchomienie stanowisk pracy.

W warunkach szkodliwych dla zdrowia pracuje w województwie 28 proc. pracowników objętych opieką przemysłowej służby zdrowia, w warunkach uczciwych natomiast 29,9 proc. Odkupić, ale spośród nich rekrutować się mogą potencjalni renciści. Dla tych, z już nadwrotnym zdrowiem potrzebne są miejsca pracy chronione. Jest to kolejny problem do rozwiązania. Miejsce takich mam w województwie zaledwie 16, wyłącznie w Fabryce Przędzów i Uchwyłów. W „Fastach” i Zakładach im. E. Piłater w Wasilkowie są stanowiska pracy lepsze. Nie wszystkim jednak potrzebujących ich wystarczy.

Problem nie jest prosty, dobre samopoczucie fizyczne i psychiczne zależy i od postawy lekarzy, i zrozumienia dyrekcji zakładów. Wyskoki ich muszą być wspólne.

IRENA BIERNACKA

Najpierw zapobiegać potem leczyć

W tym względzie zatrudnienia jesteśmy w czołówce kraju, ale wskaźnik sobie, życie sobie. Ogólna feminizacja nie omija i tej gałęzi medycyny. ZOZ Przemysłowy zatrudnia w Białymstoku ponad połowę lekarzy — kobiet. Kobiety młode — a takich jest sporo — miewają zwykle dzieci, które także chorują. W ciągu trzech kwartałów br. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego absencja chorobowa z tytułu opieki nad dzieckiem wzrosła w białostockim ZOZ-ie Przemysłowym o 45 proc. W „Fastach” na przykład z sześciu lekarzy niedawno pracowali tylko dwie.

Uznając zjawisko za uboczne koszty feminizacji, wbrew priorytetowi profilaktyki jasny staje się fakt odchyleń w proporcji na korzyść co-

ubiegłym roku w przychodniach przemysłowych województwa przeprowadzono ponad 22 tys. badań wstępnych. Dla porównania badań okresowych tylko o ponad 6 tys. więcej, wykonując ich plan w 85 proc.

Kontrolę NIK wykazały, że w ostatnich latach ilość badań profilaktycznych maleje w całym kraju. Lekarze tłumaczą się słabą zgłaszalnością pracowników oraz wydłużeniem się przepisowej częstotliwości badań. Twierdzą przy tym, że obowiązujące obecnie kontrole zdrowia raz do roku w niczym działań profilaktycznych nie umniejszają, bowiem wszyscy, którzy wymagają szczególnej troski lekarskiej

W Nowosądeckim — regionie Tatr, Pienin, Gorców i Beskidów — lato było brzydkie, jesień ładna, a zima ma być wspaniała. Zimowy sezon turystyczno-wypoczynkowy rozpoczął się w połowie grudnia, a organizatorzy turystyki i wypoczynku zdradzają coraz więcej szczegółów, kuszą ofertami, zapowiadają różne atrakcje.

Przed wszystkim zwraca uwagę oferta wojewódzkiego przedsiębiorstwa gospodarki turystycznej w Nowym Sączu. Skierowana

wedrowki narciarskie pięknymi trasami, poznanie kilku miejscowości, imprezy folklorystyczne. Dla amatorów trudniejszej sztuki narciarskiej — zjazdów i slalomów — będą organizowane wczasy, połączone z kursami narciarskimi. Wojewódzkie przedsiębiorstwo gospodarki turystycznej przygotowuje siedem wycieczek narciarskich i to głównie w rejonach mniej popularnych od Zakopanego, ale za to gwarantujących bardziej kameralny, aczkolwiek bardzo aktywny, miły wypoczynek.

Zima po nowosądecku...

Jest bowiem do tych wszystkich, którzy nie znajdują miejsc w ośrodkach wczasowych FWP, w branżowych i zakładach, domach wczasowych. Przedsiębiorstwo to — wraz ze swoimi oddziałami w Gorlicach, Kryniei, Limanowej, Nowym Sączu, Nowym Targu i Zakopanem — może przyjąć jednocześnie ponad 30 tys. osób w kwaterek prywatnych w blisko stu miejscowościach woj. nowosądeckiego. Organizowane będą różnorodne wczasy: letnie, dla matki z dzieckiem, narciarskie itp. Interesująca nowością będą narciarskie wczasy wędrownie. W ciągu dwóch tygodni będzie czas na naukę jazdy na nartach,

„Zima po nowosądecku” to także różnorodne imprezy kulturalne i artystyczne. Nowosądeckie ma się czym pochwalić — działa tu ponad sto zespołów folklorystycznych, kulturowych tradycji ludowe Podhala, Orawy, Spisza, Beskidu Sadekiego. Interesujące wystawy przygotowują nowosądeckie muzea i galerie wystawiennicze. Organizatorzy życia kulturalnego w popularnych miejscowościach wypoczynkowych i uzdrowiskach zabiegają o pozyskanie na okres sezonu zimowego zespołów teatralnych i estradowych. Jednym słowem: Nowosądeckie czeka na zimę i zimowych gości. (K.S.)



ROŚNIE ELEKTROWNIA „BŁĘCHATÓW”

Wraz z budową Kopalni w Błęchatowie (woj. piotrkowskie) trwa wznoszenie elektrowni. Obecnie zakończono prace fundamentowe. 300-metrowego komina, prowadzone są roboty przy montażu konstrukcji stalowej wieży nośnej kotła nr 1. Kontynuowana jest także budowa chłodni. Zgodnie z planem pierwszy blok o mocy 360 MW zostanie uruchomiony w 1980 roku. Docelowo — 12 x 360 MW.

NA ZDJĘCIU: brygada monterów Józefa Rojewskiego pracuje obecnie przy montażu dźwigu do budowy kotła nr 2. CAF — Zbraniecki

NA ZDJĘCIU: naprawy kombajnów. CAF — Sienko

KAWALEK CODZIENNOŚCI

Jak być dobrym szefem

(część seminaryjna)

Szkolenie nasze ma charakter seminaryjno-korespondencyjny. W dzisiejszym więc odwołaniu z cyklu: „Jak być dobrym szefem” przekazujemy opinie samych zainteresowanych.

Najwięcej kontrowersji wywołata, co było zresztą do przewidzenia, kwestia postępowania się służbowym samochodem. Większość respondentów zgodziła się z twierdzeniem, że czas szefa jest zbyt cenny, aby mógł sobie pozwolić na chodzenie pieszo. — Ale dlaczego mamy to przypisać własnemu zdrowiu, a niekiedy nawet życiu — zapytała dramatycznie jeden z czytelników i dalej postuluje wprowadzenie obowiązujących ścieżek zdrowia wytycznych dla kadry kierowniczej. „Można to być ścieżki międzyzakładowe — pisze — najlepiej między jednostkami powiązanymi ze sobą umowami kooperacyjnymi”.

Inny z korespondentów ni w pięć ni w dziesięć nawiązuje do felietonu Sasiada pt. „Oczywisty nurt” stawiające o sobie pytanie, jaki mianowicie stosunek powinien mieć szef do prezydium. Jest to pytanie z gatunku podchwytliwych. Ale my się nie boimy żadnych pytań, nawet najtrudniejszych. Co najwyżej niektóre z nich przemilczamy. W konkretnym przypadku odpowiedź brzmi: szef ma do prezydium stosunek absolutnie pozytywny. Można powiedzieć, że nie ma szefa bez prezydium i vice versa. Ale trzeba pamiętać, że prezydium nie jest równie prezydium. Tak więc stosunek szefa do konkretnego prezydium jest zawsze swoistym testem, pró-

bą charakteru i inteligencji. Nie ma wątpliwości; dobry szef, a takim ma szansę zostać każdy po ukończeniu naszego kursu seminaryjnego, nie da się wziąć na plecy.

Były również zagrywki demagogiczne, żeby nie powiedzieć wprost: protokołacyjne. Oto próbka takiej korespondencji: — „Czyżbyśmy nie mieli dobrych szefów, do kogo to aluzje, po co to szkolenie? Mało mamy jeszcze roboty...”

Nie było i nie ma nigdzie żadnych aluzji. Czego jak czego ale jakichkolwiek aluzji wystrzegamy się przede wszystkim. Przeważająca większość naszej kadry to dobru i nawet bardzo dobru szefowie. Ale edukacja nigdy za wiele. Czasu tylko niełatwe. I kto ma się wziąć za bary z trudnościami? Ano, właśnie. Dziel już nie wystarczy być dobrym, trzeba być w gruncie rzeczy naszym wicekrólem (poza ścieżkami zdrowia). Być może stanął na przeszkodzie okres przedświąteczny. Ale przestańmy narzekać i bierzmy się do roboty.

Czy szef powinien wiedzieć więcej od podwładnych i czy powinien się z nimi dzielić posiadanymi informacjami — zapytuje ktoś, sądzę, w dobrej wierze.

Odpowiedź: Szef zachowuje się zawsze tak jakby wiedział o wszystkim. Oznacza to, że nie musi od nikogo

wiedzieć więcej ale zawsze takie wrażenie powinien sprawiać. Posiadany informacja winien się natomiast dzielić z zaufaniem, z pewną rezerwą, najlepiej półgębkiem. Nie namawiam tu nikogo do skrytości, broń Boże, ale nimb tajemniczości jeszcze nikomu nie zaszkodził. Iluzja, że się wie więcej od innych dobrze wpływa na własne samopoczucie.

Dlaczego edukacja szefów ma biegać innym torem — to ostatnie pytanie z dzisiejszej poczty. Ten sam czytelnik wysuwa na koniec merytoryczną propozycję powołania w Białymstoku Klubu Szefa (z własną salą wykładową, basenem kąpielowym, gabinetem odnowy biologicznej i innej, skromnym barkiem, kortami tenisowymi etc. etc.).

Ciesze się, że inicjatywa powołania tak potrzebnej placówki wyszła z Białegostoku. Ale wydaje mi się — czytelnicy niezapewne zauważą, że, mimo iż jest to formalnie szkolenie, my tu nteżego na się nie narzucamy, po prostu swobodnie dyskutujemy, od czasu do czasu rzucamy jakąś sugestię — o toż wydaje mi się, że na początek mógłby to być jednak klub o charakterze makroregionalnym. Sądzę, że Honorowy Komitet powołany na intencję utworzenia w Białymstoku Klubu Szefa rozważy z rzetelnością obie propozycje: placówkę własną choćby nawet mniejszą czy zdecydowanie większą i lepiej wyposażoną ale makroregionalną.

SASIAD

Z zagranicy

60-lecie urodzin Kurta Waldheima

„By świat był mniej zły”...

Władomostwo o wyborze na stanowisko sekretarza generalnego ONZ otrzymał Kurt Waldheim w dniu swych urodzin, 21 grudnia 1917 r., gdy skończył 33 lata. Nie brak było komen-

udało się dotąd dokonać, ale nie jesteśmy światowym zdem. Można krytykować ONZ, ale stanowi ona tylko lustrzaną odbicie sytuacji międzynarodowej. Nie może być lepsza niż cały dzisiejszy świat”. Określono więc go szybko: realista, człowiek bez iluzji. Pytano natarczywie: „Do czego służy ONZ? Do tego — odpowiadał — by świat był mniej zły, niż byłby bez ONZ”.

W pięć lat później, gdy wybierano go ponownie sekretarzem generalnym, ktoś powiedział, że ONZ jest powszechnym uniwersytetem, w którym ludzie i narody uczą się najtrudniejszej sztuki — sztuki współżycia. Większość zaś mówców wskazywała w ręce na Kurta Waldheima jako na człowieka, który wpoił na nowo w tę najbardziej reprezentatywną organizację

Sprawy istotne i najistotniejsze

Na pierwszej naradzie Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej w Łomży podkreślono, iż działania związane z realizacją zadań, jakie stoją przed WKKS powinny wynikać z potrzeb życia, dotyczyć spraw dla społeczeństwa najważniejszych.

Już pierwsze praktyczne kroki świadczą o tym, że WKKS zaczął od tego, co wielu mieszkańców województwa obchodzi najbardziej. Przeprowadzono kontrolę organów samorządowych spółdzielczości mieszkaniowej. Organów powoływanych po to, aby członkowie spółdzielni mogli wpływać na gospodarkę mieszkaniową, tworzyć w tej bardzo ważnej, a często drażliwej dziedzinie klimat społecznego zaufania.

Ocenę oparto na dwóch podstawowych źródłach: informacji Rady Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowych oraz lustracji pięciu terenowych rad w Łomży, Zambrowie, Wysokiem Mazowieckiem, Kolnie i Graweju, przeprowadzonej przez trzyosobowe zespoły. W informacji Rady Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowych przedstawiono katalog wiadomości — rzec można encyklopedycznych — na temat działalności samorządów. Dokładnie wszystko po kolei: długość kadencji, zawartość planów pracy itd.

Zapamiętaj się z nimi umacniać w przekonaniu o rozległych kompetencjach tych organów. O toż powinny one wpływać na uchwale planów gospodarczo-finansowych spółdzielni, podejmowanie uchwał w zakresie nabywania lub obciążania nieruchomości oraz obrotu środkami trwałymi. Wśród uprawnień znajdują się też nadzór i kontrola nad całą działalnością spółdzielni, przy czym trzeba tu podkreślić, iż samorząd jest zobligowany do tego jako reprezentant ogółu członków spółdzielni.

Wynika stąd również następne uprawnienie, do rozprawy odwołań od decyzji zarządu i skarg na jego działalność oraz podejmowania uchwał w sprawie wykreślenia z rejestru członków spółdzielni.

Są to zatem prerogatywy o znaczeniu zasadniczym. I trzeba powiedzieć, że umiejętnie wpieciono je do planów i programów pracy. Nie budzi też zastrzeżeń — pod względem formalnym — działalność koordynacyjna wobec realizacji planów gospodarczych i finansowych.

Wojewódzka Komisja Kontroli Społecznej stwierdziła natomiast, iż niepokój musi budzić niewywiązywanie się rad terenowych z wielu zadań podstawowych. Zagadnienie nie to pominięto lub ograniczono do minimum w informacji przedstawionej WKKS. Nie pokazano m. in., w jakich sposób i z jakim skutkiem rady spółdzielni mieszkaniowej sprawdzają prawdziwość przedkładanych im przez zarządy informacji i sprawozdań, dotyczących spraw zasadniczych oraz wykonania wniosków i decyzji własnych. Wynikałoby zatem z tego, że samorządy darzą administrację bezgranicznym zaufaniem, cieszą się u niej takim autorytetem, że nikomu do głowy nie przyjdzie, aby w przygotowywanym dokumencie — delikatnie mówiąc — pominąć cokolwiek. Zgoda budzi i w innych okolicznościach, gdyby rzecz dotyczyła np. stosunków sąsiedzkich należałoby się z tego cieszyć. Ale przedmiot i specyfika działania spółdzielczości mieszkaniowej wymagają nieustannej — wnikliwej i surowej — kontroli. I w interesie obu stron leży rzetelne porównywanie teorii z praktyką — tego co ludzie chcą z tym, co mogą otrzymać.

Niestety, WKKS stwierdziła, że wcale nierzadkie były przypadki, gdy zarządy uważały, że takie czy inne sprawy mogą rady nie interesować. I pomijano je w dokumentach.

Lustracja pięciu spółdzielni ujawniła małą aktywność rad w analizowaniu decyzji zarządów odnośnie przydziału mieszkań, szczególnie z puli tzw. przypiszeń. Odstąpiono jest również docieklivości i konsekwencji w rozpatrywaniu przez rady spółdzielni skarg i zażaleń. Dość częste były przypadki, gdy członkowie poszczególnych komisji ani razu nie uczestniczyli w ich pracach, nie znali swoich uprawnień i obowiązków. Rzeczywistością jest dla nich to, co zawierała sporządzona przez poszczególne działy dokumenty. Próby upomnienia się o prawa niejednokrotnie traktowane były przez administrację jako zamachy na kompetencje prezesów, dyrektorów, kierowników itd.

A przecież w systemie kontroli społecznej nie chodzi o konfrontację poziomów inteligencji, a przede wszystkim — o doskonalenie form i metod działania, o przystosowanie ich do potrzeb życia. Przykładem tego mogą być właśnie wnioski sformułowane przez WKKS po zapoznaniu się z rzeczywistym obrazem pracy samorządów. Nie ma w nich ani jednego zdania oceniającego konkretnych ludzi. Przebiega zaś troska o podniesienie na wyższy poziom stylu pracy w tej ważnej — prawie tak ważnej dla ludzi jak chleb — dziedzinie.

W okresie inwestycyjnym — stwierdzono na posiedzeniu Prezydium WKKS — wszystkie rady winny zwrócić większą uwagę na bardziej wnikliwą kontrolę podejmowanych przez zarządy spółdzielni przedsięwzięć w zakresie przyjmowania po konsultacji z przyszłymi mieszkańcami najbardziej ekonomicznych i funkcjonalnych rozwiązań techniczno-urbanistycznych osiedli, zapewniających właściwe i optymalne zaspokajanie ich potrzeb. Chodzi po prostu o wyposażenie osiedli w przychodnie lekarskie i apteki, szkoły, przedszkola i żłobki, pawilony handlowe, gastronomiczne i usługowe, świetlice itp.

Inny ważny wniosek dotyczy sprawowania nadzoru nad mieniem spółdzielczym i prawidłową organizacją pracy oraz egzekwowania od firm budowlanych (za pośrednictwem zarządów) obowiązujących terminów zakończenia inwestycji i dobrej jakości wykonywanych robót, z uwzględnieniem aktualnych wymogów standardu mieszkaniowego. Podstawą działań winna tu być również troska o sprawiedliwy i zgodny z obowiązującymi przepisami przydział mieszkań oraz wnikliwe i konsekwentne w tym zakresie analizy odwołań i skarg.

Zobowiązano też zarządy do wykonania podstawowych świadczeń z zakresu dogrzewania mieszkań, dopływu ciepłej wody, gazu, prądu.

Rady zobowiązano do nadzoru nad utrzymaniem czystości na zewnątrz i wewnątrz budynków. Będą one również czuwać nad utrzymaniem w należytym stanie palni i suszarni oraz pożytecznym wykorzystaniem wolnych pomieszczeń w piwnicach. Te ustalenia obowiązują wszystkich — administratorów i samorządów. Ważne, że umacniają samorząd, pozwalają mieszkańcom w jeszcze większym niż dotychczas stopniu być gospodarzami swoich osiedli.

ZENON PIECHOCIŃSKI

dzisiejszego świata „wiare we własne siły i możliwości”.

Istotnie, od początku pełnienia funkcji sekretarza generalnego ONZ, Waldheim postawił sprawę: ONZ jest tworem współczesnego świata. Który bynajmniej nie jest światem idealnym. Pełno w nim klęsk, rywalizacji, niedostatków, ale — do dawał — ONZ jest machiną tego świata, machiną pokoju.

Zrobił wiele, by przyczynić świat do korzystania z niego. Jednocześnie uaktywnił ONZ w myślanowej przez siebie teorii „dyplomacji prewencyjnej” — by jak najszybciej reakowała na tworzące się ogniska zapału. Sprawy, że Rada Bezpieczeństwa nie jest światem idealnym, pełno w nim klęsk, rywalizacji, niedostatków, ale — do dawał — ONZ jest machiną tego świata, machiną pokoju.

ONZ ma jednak jeszcze wiele do zrobienia. W pierwszym rzędzie w dziedzinie rozbrojenia, pokojowego rozwiązywania wszelkich rozbieżności, swata konfliktów oraz stworzenia struktury nowego ładu gospodarczego.

Pod specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie rozbrojenia K. Waldheim powiedział, „że należy z taką samą pasją i przekonaniem budować pokój i współpracę międzynarodową, jak czyni się to w odniesieniu do znacznie waższych narodowych celów”. Gdyby zaś zasoby świata dotychczas przeznaczone na zbrojenia obronne zostały na podnoszenie ludzkiej zasobności i ludzkiej godności — to wtedy dopiero „doślibyśmy do owego punktu zwrotnego, który przemieni strach w nadzieję”. (Interpress)

ANDRZEJ BERNARD

CZYTELNICZY REDAKCJA

Nie pobić chuligaństwa

Swego czasu na łamach „Gazety” ukazała się notatka pt. „Przystanek z wydmuchem”. Na tej samej stronie zamieszczony został również duży artykuł pt. „Gmina Temida — surowa czy pobłażliwa” na temat represji karno-administracyjnych kolegów orzekających. Może ktoś zapyta, co ma wspólnego jeden artykuł z drugim.

Otóż chciałbym wyjaśnić, że wszystkie przystanki w mieście były stale osłonięte i osłonięte od wiatrów. Niestety, chuligani i notoryczni pijacy systematycznie i permanentnie wybijają i niszczą osłonięte przystanki. Może by tak któryś z reporterów „GW” przejechał się po mieście i obejrzał te przystanki, to wówczas nie byłoby pretensji pod adresem dyrekcji MPK, że nie dba o pasażerów. Nieraz byłem zaskoczony sprawnością MPK, która szybko i sprawnie uzupełniała rozbite lub wymiowane w całości szyby. Ciekawie mnie, ilu sprawców tych wykręceń zostało ujętych i w jaki sposób zostali oni ukarani.

I tu dochodzimy do sedna sprawy i do zbieżności dwóch publikacji z „GW”. Moim skrytnym zdaniem pobłażliwość organów karzących jest wyjątkowo przesadna. Kiedyś czytalem w „Gazecie”, że kolegium w Suwałkach ukarało jakiegoś pijaka grzywną w wysokości 5.000 zł za to, że spał na ławce przystanku PKS w Augustowie. Natomiast za zniszczenie przystanku czy telefonu wymierzano się wyjątkowo łagodne kary.

Z.S. Białystok

Pasażerowie marzną

Proszę o sasygnalizowanie na łamach „Gazety” ważnego dla pasażerów problemu. Otóż stacja PKS w Giżycku nie ma żadnej wiaty, która by chronila oczekujących na samochód od deszczu, śniegu czy wiatru. Ten najbardziej dokończ, ponieważ stanowiska autobusów są usytuowane w sąsiedztwie jeziora. Czas wycieczników pasażerów wydłuża się z powodu opóźnień w kursowaniu komunikacji. Długość ruchu widocznie oszczędza głosników i nie zawsze potrafili udzielić niezbędnej informacji.

Jadwiga Skowrońska
Giżycko

Trudna orientacja

Chyba w całej Polsce nie ma drugiej takiej miejscowości, gdzie panowałby taki nieporządek jak właśnie w Wydmuchach (woj. suwalskie). Chodzi mianowicie o oznakowanie ulic. Corocznie, zwłaszcza w sezonie letnim, odwiedza tę miejscowość wielu wczasowiczów z całego kraju jak i z zagranicy. Ci przyjeźdźni bardzo krytycznie wypowiadają się na ten temat. Konia z rzedem temu, kto np. w Wydmuchach znajdzie takie ulice, jak: Składowa, Kościelna, Kalki, Mickiewicza, Klonowa, Jeziorna, Kolejowa, Żródlana itp. Dlaczego w Starych Juchach każda, najmniejsza nawet uliczka ma piękną tablicę z wypisaną nazwą? Czyżby gospodarz terenu nie stać na kilka blaszanych tabliczek?

H.N. Wydmyny
woj. suwalskie

Wzorowy sklep

Sklep spożywczy przy Al. 1 Maja „Sezam” słynie w naszym mieście z dobrej pracy personelu. Daje się tu zauważyć idealny porządek, czystość, a przede wszystkim duży wybór artykułów. W sklepie tym można znaleźć to, czego w innych placówkach handlowych szukać nie ma, biegać do „Sezamu” i tu otrzymujemy poszukiwany towar.

Za pośrednictwem „Gazety” pragnę przekazać personelowi tej placówki wyrazy uznania i podziękować za dobrą pracę.

Stała czytelniczka „GW”
(oprac. jg)

NASZ STRZEMIENNY, CODZIENNY

Autor listu jest młodym, trzydziestoletnim mężczyzną. Ma dyplom ukończenia studiów wyższych, zawód z samego szczytu prestiżowej drabiny. W szkole i na uczelni należał do osób wybitnie zdolnych. Na początku studiów zbierał nagrody rektorskie. Talent.

Pochodzi z rodziny inteligentnej. Ojciec, z zawodu nauczyciel, od wielu lat nie żyje. Był nałogowym alkohikiem. Matka ostatnio nie utrzymuje z synem żadnego kontaktu.

Mieszkał zawsze w dużym, wesołym mieszkaniu. Był dobrze sytuowany materialnie. Jednakowi rodzice nie odmiawiali niczego.

Pięć zaczął w szkole ogólnokształcącej. Dla „fasonu”, w gronie kolegów. Zwykle piwo, potem wino i wódka. Na studiach pił już trochę więcej niż inni. Nie przeszkadzało mu to jednak w nauce.

Przeżył wtedy pierwszą miłość, trudną, niespokojną. Rozeszli się. Nie wiem dlaczego. Byli potem inne dziewczęta, kobiety. Nigdy nie miał do nich szczęścia, choć jest wysoki, dobrze zbudowany, przystojny. Jest samotny, nie ma rodziny, nie ma dzieci.

Kłopoty zaczęły się na ostatnim roku studiów. Pił wtedy często, nie stawał na egzaminach, nie chodził na zajęcia. Repetował rok, a po wielu rozmowach z dziekanem, rektorem, profesorami został wreszcie skreślony z listy studentów.

Wydawało, że otrząsnął się po tym szoku. Podjął pracę jako sanitariusz. Jedynym pocieszeniem byłoby znalezienie pracy z jakimś pokojem, by egzystować. Smutne to wszystko. Chciałby się porządku. Chciałby się porządku. Chciałby się porządku.

Został reaktywowany, zdał wymagane egzaminy i uzyskał dyplom lekarza. Pił jednak nadal. Doskwierali kłopoty materialne. Poróżnił się z matką. Ruchoła go kolejna dziewczyna.

Wyjechał na tzw. prowincję, do miasta powiatowego. Był sam. Mieszkał w służbowym mieszkaniu, pracował i pił. Coraz więcej.

Jest człowiekiem głębokiej wiedzy i dużej wrażliwości. Po alkoholu nigdy nie awanturował się. Nie miał żadnych konfliktów z prawem. Można z nim godzinami rozmawiać o sztuce, literaturze, filmie. Znam go dobrze. Jest mi

bliski. Jest chorym człowiekiem.

Od czasu ostatniego spotkania zaszły duże zmiany w moim życiu. Niekorzystne. Przeciwnie, twój pożyczkę i otrzymane w Z. pozostałe pieniądze, o których Ci wspominałem — tę zaległą wypłatę. Wydawało się, że wrócić do pracy. Niestety, po nieprzytomnej podróży okradziono mnie na Śląsku ze wszystkiego co ważne — dokumenty i pieniądze. Pozostał powrót do S. ale tylko po to, by trafić do odwyklowki (...)

Ostatnio nie wychodzę z odwyklowki, a teraz jestem już trzy miesiące z okładem w klinice psychiatrycznej na obserwacji. Pani dyrektor — psychiatra sugeruje tzw. alkoholizm wtórny, czyli pocho-

dzający od innej choroby. Schizofrenia?

Czy ja jestem schizofrenikiem? Nie, wydaje mi się, że mam po prostu nerwicę. Zawsze — jak wiesz — byłem chętny do pracy, wesoły, tylko lubiłem popić. Moje zwolnienia z pracy to zawsze efekt nadużywania wódki (...)

Zdaje sobie sprawę, że czeka mnie zła przyszłość. Jako lekarz jestem prawdopodobnie skończony. Jedynym pocieszeniem byłoby znalezienie pracy z jakimś pokojem, by egzystować. Smutne to wszystko. Chciałby się porządku. Chciałby się porządku. Chciałby się porządku.

Wydawało, że otrząsnął się po tym szoku. Podjął pracę jako sanitariusz. Jedynym pocieszeniem byłoby znalezienie pracy z jakimś pokojem, by egzystować. Smutne to wszystko. Chciałby się porządku. Chciałby się porządku. Chciałby się porządku.

Został reaktywowany, zdał wymagane egzaminy i uzyskał dyplom lekarza. Pił jednak nadal. Doskwierali kłopoty materialne. Poróżnił się z matką. Ruchoła go kolejna dziewczyna.

Wyjechał na tzw. prowincję, do miasta powiatowego. Był sam. Mieszkał w służbowym mieszkaniu, pracował i pił. Coraz więcej.

Jest człowiekiem głębokiej wiedzy i dużej wrażliwości. Po alkoholu nigdy nie awanturował się. Nie miał żadnych konfliktów z prawem. Można z nim godzinami rozmawiać o sztuce, literaturze, filmie. Znam go dobrze. Jest mi

bliski. Jest chorym człowiekiem. Od czasu ostatniego spotkania zaszły duże zmiany w moim życiu. Niekorzystne. Przeciwnie, twój pożyczkę i otrzymane w Z. pozostałe pieniądze, o których Ci wspominałem — tę zaległą wypłatę. Wydawało się, że wrócić do pracy. Niestety, po nieprzytomnej podróży okradziono mnie na Śląsku ze wszystkiego co ważne — dokumenty i pieniądze. Pozostał powrót do S. ale tylko po to, by trafić do odwyklowki (...)

Ostatnio nie wychodzę z odwyklowki, a teraz jestem już trzy miesiące z okładem w klinice psychiatrycznej na obserwacji. Pani dyrektor — psychiatra sugeruje tzw. alkoholizm wtórny, czyli pocho-

dzający od innej choroby. Schizofrenia? Czy ja jestem schizofrenikiem? Nie, wydaje mi się, że mam po prostu nerwicę. Zawsze — jak wiesz — byłem chętny do pracy, wesoły, tylko lubiłem popić. Moje zwolnienia z pracy to zawsze efekt nadużywania wódki (...)

Zdaje sobie sprawę, że czeka mnie zła przyszłość. Jako lekarz jestem prawdopodobnie skończony. Jedynym pocieszeniem byłoby znalezienie pracy z jakimś pokojem, by egzystować. Smutne to wszystko. Chciałby się porządku. Chciałby się porządku. Chciałby się porządku.

Wydawało, że otrząsnął się po tym szoku. Podjął pracę jako sanitariusz. Jedynym pocieszeniem byłoby znalezienie pracy z jakimś pokojem, by egzystować. Smutne to wszystko. Chciałby się porządku. Chciałby się porządku. Chciałby się porządku.

Moje zadłużenia wśród znajomych są poważne. Myślę jednak, że powoli, w miarę możliwości, wszystko spłacam...

Odczyt jest wyższą formą stosowania żywego słowa. Grupa słuchaczy jest wielka, audytorium nieznane. Liczą się tutaj bardzo autorytet i zdolności popularyzatorskie prelegenta. Prowadzący zajęcia powinien umieć zmotywować odczyt, kierując się wyuczonym psychologizmem audytorium oraz dążąc do nawiazania kontaktu ze słuchaczami. W przeciwnym przypadku sprowadza się zajęcia do tzw. drętwej mowy, bezrenomansu ze strony odbiorców i statystycznie zaniechania prelekcji. (...)

Do innych środków perswazji osobistej, oddziałujących żywym słowem zalicza się zebrania dyskusyjne, dyskusje na konferencyjnych i zjazdach, kola dyskusyjnych i zabawy o tematyce przeciwalkoholowej, skrytki pytań i odpowiedzi, spotkania towarzyskie, poradnictwo indywidualne i zespołowe (szczególnie w świetlicach zakładowych i ośrodkach mieszkaniowych). Z gier i zabaw na wyróżnienie zasługuje bardzo popularna forma zabudulacji.

Zb. Bartkowiak „Profilaktyka przeciwalkoholowa”... S 44-45.

Piszę to dostojnie jednym tchem, bo poczułem chęć zwierzenia się ze swoich kłopotów. Wcale nie dam o formę i styl pisania. Nie gniewaj się też za papier, to jedyny jaki teraz mogę otrzymać.

Przebywam tutaj to męka dla mnie. Ten list jest ząbkem, który choć trochę pozostawił mi zapomnienie o moim otoczeniu. Nie ma tu żadnego zajęcia, tylko telewizja. Miałem okresy depresji, zniechęcenia, ale jakoś wszystko znoszę cierpliwie.

Proszym Cię bardzo o przedk. odpowiedź. Przecież chyba nie obrażasz się na mnie i nie gniewasz się, że nie oddałem Ci tych pieniędzy. Widzisz, ja naprawdę jestem takim jakim byłem, ale los nie jest dla mnie przychylny. Wydaje mi się, że więcej już nie napiszę. Pozdrów wszystkich

szczerze oddany R.

PS. Macie nerwowe życie, więc szanuj zdrowie i zachowaj umiar. Wodzie ognistej, to „ta cholera” daje przyzwyczajenie, a o czym mówi Ci stary i doświadczony M.

Co odpisać temu człowiekowi? Pomocicie mi w tym, Czytelniczy? A może znajdzie się ktoś, kto napisze do R?

KRZYSZTOF ZIEMSKI

PS. Cytaty z naszej literatury przeciwalkoholowej pozostawiam bez komentarza.



Pomyślnie realizują dostawy na rynek wewnętrzny i na eksport Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew” w Łomży, których młoda załoga uzyskała naturalny produkt, mogące liczyć na łatwy zbytni. Tym bardziej, że dekoracyjne i pościelowe jeszcze niedawno mocno krytykowane zostały ostatnio bardzo na jakości i wyglądzie. Charakterystyką się nowoczesną fakturą tkanek oraz ciekawą kolorystyką. Połowa całej produkcji „Narew” trafia na rynek poprzez renomowane firmy odzieżowe, takie jak „Wółczanka” i „Dana”.

NA ZDJĘCIU: w zakładowej wzorowni.

CAF—Stefko

Śladem naszych publikacji

Pomoc dla tartaków

W informacji z dnia 20 listopada br. p. „Wzmocniony wysiłek załóg”, pisząc o realizacji zadań w Białostockim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego, zapowiedzieliśmy do OZLP w Białymstoku i Olsztynie o przyspieszenie dostaw surowca do tartaków. W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo z białostockiego OZLP, podpisane przez dyrektora mgr inż. Władysława Sosnowskiego. Czytamy w nim m. in.: „Poniżej dostaw surowca w obecnym kwartale do wymienionych w publikacji zakładów surowiec nie zostanie dostarczony. W warunkach, o których mowa, nie ma możliwości dostarczenia surowca w ilości uwzględnionej, dlatego też apelujemy o wyrozumiałość i do DOKŁADNY REJONOWY PRP w BIAŁYMSTOKU. Ze swej strony

Okręgowy Zarząd Lasów państwowych czyni starania, aby zapewnić ciągłość produkcji tartaków zapotrzebowanych przez samochodowy. Jedynym transportem kolejowym duże trudności spowodowane są brakiem części zamiennych do samochodów i ciągników, ogumienia i akumulatorów. Jedynym transportem kolejowym jest jedna linia, która nie może przetranszować, ponieważ nie ma możliwości przetranszowania surowca do tartaków. W związku z tym, prosimy o wyrozumiałość i do DOKŁADNY REJONOWY PRP w BIAŁYMSTOKU. Ze swej strony

Znamy sytuację w transportie samochodowym i podjęliśmy kroki, aby przyspieszyć dostawę surowca do tartaków. W związku z tym, prosimy o wyrozumiałość i do DOKŁADNY REJONOWY PRP w BIAŁYMSTOKU. Ze swej strony

Prawnik informuje

Dodatek mieszkaniowy dla absolwentów

W jednym z numerów GW przeczytaliśmy o dodatku mieszkaniowym dla tegorocznych absolwentów. Powiedzieliśmy, że to jest dodatek ten może być przyznany, a od stycznia będzie stał się świadczeniem. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).

Dodatek mieszkaniowy przysługujący nie tylko absolwentom tegorocznym, lecz absolwentom szkół wyższych w ogóle, nadejdzie w ramach systemu zatrudniania absolwentów. Wzrosty w tym zakresie. Dyrektor szkoły, w której podjęłam pracę, tłumaczył, że nie otrzymał jeszcze sprawy. Jak wygląda ta sprawa? Na jakiej podstawie może być przyznany? Czy to jest świadczenie, czy dodatek? (Bożena D. woj. suwalskie).



W dwóch poprzednich odcinkach („Kłopoty porzeczka” i „Wyrok zacyzny”) przedstawiłem tyleż tuzinkową co banalną sprawę, w jaką uwikłany został — nie bez własnego o to starania — pewien mieszkaniec Rajgród. Przypomnę pokrótce. Jako pogorzelce zajął wolne mieszkanie w budynku GS, przystosowanym do użytku kosztowne dla tysięcy złotych. GS protestował ale zajęci zalegalizował naczelnik miasta

...nie jest kompetentny?

gminy, wydając pogorzelcowi decyzję o przydziale tego lokalu. Naczelnik nie uwzględnił się placemien czynszu, licząc na odmiennie poniesionych wydatkach. Jednak GS była innego zdania. Ustaliła czynsz według przywarytnych stosunków najmu i za cały zaległy okres wystąpiła z pozwodem. Pozwany zignorował kompletnie sprawę sądową. Zapadł tedy wyrok zacyzny, uwzględniający w całości żądania GS. Wyrok jest prawomocny.

Choć pozwany lokator przez cały czas trwania procesu o zaległe należności czynszowe zachowywał się niezmiennie, co to na wszelki wypadek chował głowę w piasek, że nie było widać i o niczym nie wie. Poza procesem kompletnie zignorował sprawę sądową. Zapadł tedy wyrok zacyzny, uwzględniający w całości żądania GS. Wyrok jest prawomocny.

nym — również). Nie mogę jednak powstrzymać się od cierpek uwagi, że wybrałszy sobie redakcję na pościelnika nawet wobec niej nie był zbyt szczerzy. W swej relacji o nurtującej go sprawie pewne istotne fakty skrupulatnie przemilczał a inne przeinaczył. Doprawdy dziwna maniera zabiegania o pomoc.

Po prawdzie powiedzied jednak należało, że w przedmiocie oświadczenia o naczelnika miasta, wylen rozstrzygnął, jaki czynsz ma być płacony. Wystąpił o to też zbyt późno, bo dopiero wówczas, gdy mu już sąd do placenia przysądził. Wprawdzie naczelnik może wiele,

z którego wynika, że w miastach do 20 tys. mieszkańców opłata czynszowa za 1 m kwadr. wynosi od 2,10 do 3,50 zł w zależności od urzędzeń technicznych istniejących w zajmowanym lokalu.

Nie jest kompetentny. Ho, ho, poważne stwierdzenie. I w skutki prawne wielce brzemienne. Przynajmniej dla obywatela. Tylko czy jest to stwierdzenie prawdziwe? Czy z prawem zgodne? Bo np. rozporządzenie Rady Ministrów o statusie naczelnika stanowi coś wręcz przeciwnego. I nie tylko ono. Przypomnę, przepis w jego dotychczasowym brzmieniu: „W razie sporu pomiędzy wynajmującym a najemcą co do wysokości czynszu i innych należności z tytułu najmu lokalu, każdej ze stron przysługuje prawo wystąpienia do organów wskazanych w ust. 1 (chodzi o organa administracji stopnia podstawowego — dodaje od siebie) o ustalenie tej wysokości. Ustalenie następuje w drodze decyzji wydanej w trybie przepisów o postępowaniu administracyjnym”. Źródło: paragraf 5 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 29 sierpnia 1964 r. w sprawie właściwości organów do ustalania należności z tytułu najmu lokali (Dz. U. nr 32, poz. 206).

Aby zapobiec nieporozumieniom spieszę przypomnieć, że w szczególności, administracyjny tryb rozstrzygania sporów o wysokość czynszu, ma zastosowanie w tych tylko przypadkach, w których czynsz nie podlega ustalaniu w drodze umowy, a według urzędowych stawek. Przedstawiona sprawa do takich właśnie należy, co sam naczelnik był łaskaw przysłać. Dlaczego jednak w takim razie nie był łaskaw wyśokości czynszu ustalić? O to chciałbym zapytać.

JUSTYN



Fot. Krzysztof Swiderski

Pierwszą w Polsce ekspozycją, o której wiadomo, że nie tylko prezentowano na niej, ale także sprzedawano wytwory sztuki ludowej — była wystawa w sali ratusza miasta stołecznego Warszawy we wrześniu 1821 roku. Od tej daty zorganizowano w różnych zakątkach naszego kraju niezliczoną ilość wystaw. Ponad 150-letnia historia popierania ludowego rękodziela sprawiła, że obecnie mamy do czynienia z ciągle żywą i dynamiczną sztuką ludową.

Nie ma chyby, że nie popiera się w nas, błądów w tym zakresie. Nieunikniony jest bowiem konflikt między ochroną sztuki ludowej a organizacją skupiającą jej wytwórców. Konflikt ten nie był jednak nigdy zbyt ostry. Jak tylko można, łagodzi go wiele instytucji od Ministerstwa Kultury i Sztuki począwszy, a na muzeach o profilu etnograficznym i „Cepeli” skończywszy. Tradycyjny charakter twórczości indywidualnej zachowywany jest m. in. poprzez konkursy, ukierunkowane zakupy oraz zatwierdzone i weryfikowane wzornictwo.

Muzea są na ogół ostrożne w zakupach wytworów sztuki ludowej, ale jeśli już coś kupują, mający że jest to

etnografiki z Płocka, Wandy Dowlaszewicz, która potrafiła wydobyc z urzekać piękno poszczególnych eksponatów. Współczesna kultura wsi zachowała z dawnych lat te same bodźce wywoławcze. Rzeźbiarz ludowy zasiada przed warsztatem z chęcią uczenia wokół siebie piękna, maleństwa zadowolonego wewnątrz, uzyskania akceptacji i aplauzu otoczenia. Forma i treść jego dzieła jest dziś nieco inna niż

muzeum Mazowieckie użyczyło część swoich zbiorów Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka w Ciechanowie, gdzie urządzono ekspozycję pod nazwą „Wieś polska w rzemieśle i tkaninie”. Była to już dziesiąta wystawa czasowa, którą Muzeum Rolnictwa zorganizowało w tym roku. Dwie sale wypełnione tym razem wytworami mistrzów — rękodzielników. Atrakcyjność ekspozycji to w dużej mierze zasługa autorki scenariusza,

któryś. Ale jeszcze i teraz odzwierciedla się w portretowanej ludzkiej wsi wspomnienie o tak charakterystycznych niedgdyś dziedach, Zydach czy Cyganach. Artysta ludowy chce zatrzymać czas uwieczniając zajęcia, którymi parali się jego matka i babka. Rzeźbi więc cierpliwie „kobiety z kizanką”, „kobiety przy dziełach” czy „kobiety przy żarnach”. Zestawia portret „kobiety z dwójkami” i „kobiety z chrustem”.

Innym znów razem w bardzo ciekawy sposób pokazuje cztery pory roku — ów odwieczny cykl praw, rządzących życiem wsi. Osiemdziesiątletni Władysław Wojcik z Osmówki w województwie płockim zawarł w swojej płaskorzeźbie selsko-najwiny obraz wsi, nie pobawiony jednak głębszego sensu i bystrości obserwacji.

Zaaranżowano także na tej wystawie barwne wiejskie sceny, posługując się specjal-

L. CHALECKA-POŁOCKA

Jaka jest gmina Boguty? Średniej wielkości; 23 sołectwa i dwa razy tyle wsi. O charakterze wybitnie rolniczym; nie ma tu nawet filii jakiegokolwiek zakładu produkcyjnego. Gleba dobra, w ponad 70 proc. trzeciej i czwartej klasy, ale trzy czwarte użytków rolnych wymaga melioracji. Ziemia jest w cenie, o jeden zagon w Drewnowie—Gołyniu ubiegało się pięciu rolników.

Gospodarstwa są duże, średnio powyżej 9 hektarów. Przeciętny dochód z hektara nie mały — 17,3 tys. złotych. Znaczący to, że rolnicy w gminie są do brzy. 67 spośród nich zdobyło już karty specjalizacyjne, głównie w hodowli trzody i bydła. Założono dwa zespoły. Rolnicy mają sporo maszyn: jeden ciągnik przypada na 30 ha gruntów. Pracowitość i umiejętność rolników sprawiają, że gmina zajmuje w województwie łomżyńskim wysoką lokatę jeśli chodzi o produkcję rolną.

Co jeszcze można powiedzieć o gminie? Przez wiele lat leżała na skraju. Na krańcu — jeśli ktoś woli takie określenie — województwa. Mniej ważne, że warszawskiego. Istota rzeczy w tym, że na skraju. Co pewien pracownik terenowy określił krótko: „nawet knaj-
W 1977 roku w plebiscycie redakcji „Sztandaru Młodych”, Edward Szepietowski został wybrany jednym z dwudziestu wybitnych młodych Polaków. Obok dyrygenta Teatru Wielkiego — Jacka Kasprzyka, skrzypka Konstantego Kulki, pianisty Krystiana Zimmermana,

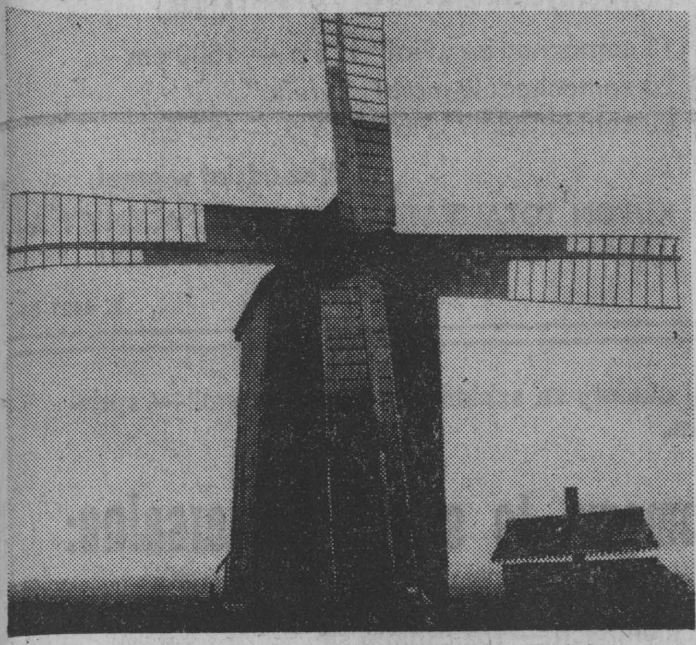


Budowa domu kultury. Fot. K. Świderski

Zaczynać wszystko od początku

py tam nie ma, żadnego choćby baru uniwersalnego”. W Bogutach, centrum administracyjnym gminy, także — w założeniach przynajmniej — centrum handlowo-usługowym, tak wiele pozytywnych figuruje po stronie „nie ma”, że łatwiej wymienić, co jest, niż wskazać, co jest prawdziwym zdarzeniem, wybudowane w latach sześćdziesiątych. Stary, posokiowy budynek, dopiero od niedawna, po remoncie, można bez zażenowania nazwać siedzibą władz gminnych, którą to funkcję mu przeznaczono. Poza tym są sklepy, tyle, że w byle jakich chałupach, jest ośrodek zdrowia, ale w prywatnym domu...

Naczelnik, Edward Szepietowski, gdy w ubiegłym roku przybył do Bogut, w dwa tygodnie sporządził bilans gminy. Oczywiście, o wiele bardziej dokładny, niż przedstawiony tutaj. Wiedział, co jest, a czego nie ma. I wiedział jeszcze, że musi wszystko zacząć od początku.



Bogutski wiatrak należy do Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.

młodych Polaków — cenną pamiętką. Ciechanowiec od Bogut nie tak daleko, piechotą można dojść. Ale jaki inny świat! Nie to, że Ciechanowiec spore miasteczko, znany ośrodek życia kulturalno-oświatowego, centrum administracyjne i usługowe z prawdziwego zdarzenia, a Boguty zwykła gmina wieś, ze sportami potrzebami. Naczelnikowi od pierwszych dni brakowało w Bogutach tego, co sprawiło, że Ciechanowiec jest dziś tym, czym jest.

Brakowało kolektywu zaangażowanego w sprawy swojej społeczności, które w miarę możliwości, choćby krok po kroku, ale systematycznie, planowo, dąży do rozwoju swojego miasta, do zaspokajania potrzeb mieszkańców. Boguty nie miały chyba szczęścia do gospodarza, który potrafiłby zebrać wokół siebie grono aktywnych, może nawet entuzjastów, którzy chcieliby chodzić koło gminnych spraw także w dalekim „województwie”. Jak to powiedziano nowemu naczelnikowi w jednym z urzędów? Myśleliśmy, że wszystko macie, bo dotychczas nikt nic od nas nie chciał...

W Bogutach jest tyle pilnych spraw do zrobienia. Wodociąg, oświadczenie, ulice. Woda jest najważniejsza, wszyscy odczuwają jej brak, tylko SKR ma na swe potrzeby studnię głębinową. Oświetlenie wymaga modernizacji. A ulice? Aleja 30-lecia, będąca jednocześnie arterią przejazdową, nie ma chodników. Pozostałe to raczej polne drogi. Kiedy jed-

nak zlecono wyspecjalizowanemu przedsiębiorstwu wykonanie projektów budowy wodoociągu i generalnego uprządkowania ulic — te odmówiły.

Okazało się, że w Bogutach trzeba zacząć od jeszcze bardziej podstawowych spraw, od samego początku. Wiesz nie miała dotychczas planu sytuacyjno-wysokościowego, warunków zaczniania jakiegokolwiek projektu. Szczęściem Wojewódzkie Biuro Geodezji w Łomży przyjęło i szybko zabrało się za wykonanie tego planu.

W Bogutach potrzebne są mieszkania. Od grudnia ubiegłego roku budowany jest dom dla nauczycieli. Ośmiopokazny. Jesienią miał być w stanie surowym, a zrobiono wykopy, trochę fundamentów i stropu. Wykonawcą jest ciechanowiecki oddział budowlano-montażowy WZSR w Łomży, nie raz już krytykowany. Gmina proponowała pomoc w sprzecie, materiałach, ludziach — było tylko budowa ruszyła. Pozostało bez odzewu, tyle że pęczniała teźka, w których gromadzi się akta budowy.

Brak wykonawstwa to zresztą cały rozdział. W planie na rok bieżący była w Bogutach inwestycja spółdzielni mieszkaniowej: sześciopokazny dom. Nie stało wykonywać. Jest projekt, wykupiona działka, materiały i fundusze na budowę ośrodka zdrowia, ale, jak wyżej.

Z jednym udało się naczelnikowi. Przyszył budowę domu kultury, rozpoczętego w czynie społecznym przed czterema laty. Obecnie Wojewódzka Usługowa Spółdziel-

nia Pracy z Białegostoku kończy w szybkim tempie prace. A Spółdzielnia Pracy „Współczesna” w Warszawie przyjęła zamówienie na wyposażenie obiektu. W domu tym znajdzie pomieszczenie wszystko, co dla gminy kultury potrzebne: biblioteka, kino, sala konferencyjna, a nawet sala ślubów.

Choć niełatwo „wejść do planu” w środku pięciolatki, naczelnik wierzy, że uda się w przyszłym roku realizacja pawilonu handlowo-gastro-nomicznego Gminnej Spółdzielni. Naczelnikowi marzy się też lecznica zwierząt. Bardziej nagląca jest jednak lokalizacja punktu skupu buraków cukrowych. Jak dotychczas, plantatorzy z gminy wożą je do Ciechanowa Czyżewa, Kłukowa i Godlewa, a władze gminy muszą dogadywać się z dwiema cukrowniami, w Łapach i Sokolowie.

Naczelnik mówi, że gros czasu i energii poświęca sprawom w gruncie rzeczy nie najważniejszym w gminie, i na których nie zna się. Ta najważniejsza sprawa to oczywiście rolnictwo, a on jest rolnikiem. Jak to formuluje status naczelnika gminy? „Naczelnik gminy odpowiada za wszystkie sprawy rozwoju gminy jako mikroregionu społecznego — gospodarczego, a szczególnie za rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej”, w tym za „zapewnienie sprawnego funkcjonowania systemu usług produkcyjnych i społecznych dla ludności wsi”. Dalej mówi, że naczelnik „podejmuje działania zmierzające do dalszego szybkiego rozwoju budownictwa mieszkaniowego i urządzeń komunalnych”.

Czego zresztą naczelnik nie powinien! Edward Szepietowski dobrze o tym wie, a ponieważ rolnictwo jest tą najmocniejszą stroną gminy, zwraca baczną uwagę na te zaniedbane strony. Co — pośrednio — także służy rolnictwu i jego rozwojowi.

Już rok Edward Szepietowski jest naczelnikiem. Jak ocenia ten kolejny rok życia? Wiele się nauczyło, szczególnie kierowania ludźmi. Mówił kiedyś, że nie ma rzeczy trudnych, dziś ocenia, że są. Ale można je przezwyciężyć. Zachował bowiem nadal młodzieńczą pasję działania.

ANIELA ŁABANOW

Czy Narew będzie czysta?

15 lutego ukazało się zarządzenie prezesa Urzędu Gospodarki Wodnej w Warszawie, określające dopuszczalny stopień zanieczyszczenia wód Narwi. Zgodnie z nim powinny one posiadać pierwszą klasę czystości. Jak jest w rzeczywistości? W rzeczywistości wymagania prezesa UGW spełnia krótki odcinek Narwi od Granicy Państwa do ujścia rzeki Rudni. Rudnia spływa już większą dawką ścieków, które produkuje Zabłudów, a cześć z miejscowym zakładem mleczarskim. Im bardziej w dół rzeki tym gorzej. Najpierw toczy Narew wody drugiej, wreszcie trzeciej klasy czystości. Co się na to składa?

Najpierw przysługuje się Narwi — Bielsk Podlaski. Tamtejsza mleczarnia — wprawdzie posiadająca własną oczyszczalnię — dawno już przekroczyła przewidywaną produkcję, co za tym idzie zwiększona dawka ścieków nie mogą być w pełni neutralizowane. Nadto bezpośrednio do rzeki trafiają zupełnie surowe ścieki komunalne z miasta. Całe szczęście, że wkrótce sytuacja ulegnie zmianie. W Bielsku buduje się oczyszczalnię miejską. Prace są już poważnie zaawansowane. Nowy obiekt zostanie oddany do użytku w 1980 roku.

Do Narwi trafiają też wszystkie fekalia i przemysłowe odpady z Białegostoku. Jedynym rozwiązaniem problemu jest oczywiście budowa ogólnomiejskiej oczyszczalni. Sprawa wprowadzenia tej inwestycji do realizacji jest już niemal legendą. Pierwsze przymiarki, żeby w stolicy województwa wybudować oczyszczalnię sięgają lat tuż powojennych. I nie się nie zmienia: ciągle jesteśmy tuż tuż, by inwestycje przeznaczyć. Potem znowu — niestety! poczekajmy! Z Programu Ochrony Środowiska w województwie białostockim na lata 1978—1980, opracowanym w roku bieżącym wynika, że jeszcze do końca obecnego pięcioletnia na budowę oczyszczalni w Białymstoku wydatkuje się 80 mln zł. Czyżby? Pewnie nadzieje, na w miarę szybkie rozwiązanie problemu o którym mówimy, wiąże się z programem zagospodarowania Wisły. Zagospodarowanie Wisły to także nowe obiekty, służące ochronie środowiska. Co zaś wiemy już ze szkoły w zlewni największej rzeki leży i Narew.

W zatrutaniu Narwi uczestniczą znacząco Łomża. O Ostrołęce nie mówimy — nie nasze kompetencje.

Wreszcie największy szkodnik — cukrownia

w Łapach. Wśród wszystkich zakładów przemysłowych w kraju, które płać kary za zanieczyszczanie środowiska łapska cukrownia znajduje się w czołówce. W środku pierwszej dziesiątki. Ta lokata kosztuje ją rocznie około siedmiu milionów złotych. Kary za zanieczyszczanie środowiska płać się winno z funduszu socjalnego. Gdyby rzeczywiste konsekwencje trzymanie się tego ustalenia, ochroniarze przyrody mieliby wiele mniej problemów... Mówiąc o potencjale z Łap — duży musiałby być tu fundusz socjalny. Bardzo duży.

Ostatnio, trzeba przyznać, podjęto w cukrowni sporo działań z myślą o ochronie środowiska. Zainstalowano na przykład urządzenia do napowietrzania, dzięki czemu proces utleniania a zatem neutralizacji ścieków w zbiornikach przebiega szybciej. Ponadto ścieki najbardziej szkodliwe, które dawniej w całości przyjmowała Narew, teraz trafiają do okolicznych wyrobisk żwirowych. Zlikwidowano też przecieki, stosowane jako paliwo w kotłowniach, mazutu.

Wszystkie te przedsięwzięcia mają jednak charakter doraźny. Wiadomo bowiem, że prawdziwym rozwiązaniem jest budowa dodatkowych zbiorników, w których następuje proces biologicznego oczyszczania ścieków. Kiedy takie zbiorniki powstaną?

Kiedy Narew będzie czysta? Jest dużo do zrobienia. Wiele zależy od postawy władz wojewódzkich, są jednak też konieczne decyzje centralne. Wszyscy, którym leży na sercu ochrona przyrody pocieszą się jednym: Narew wpada do Zalewu Żegrzyńskiego, z którego czerpie się wodę pitną dla potrzeb Warszawy. (akr)

Handel na opak

Są tapety nie ma kleju

Był czas, gdy zdobycie tapety było ogromnym sukcesem handlowym. Po ładną tapetę jeździły wycieczki rodaków do domów handlowych NRD (zresztą i dzisiaj jest czego zazdrościć naszym zachodnim sąsiadom). Po kilku latach starań polski przemysł udowodnił wreszcie, że wyprodukowanie odpowiedniej ilości tapet na zapotrzebowanie rynku nie przekracza naszych możliwości. Tapety, może nie najładniejsze i nie najtrwalsze, ale są.

Teraz jest jednak nowy kłopot — brak kleju do tapet. Sprzedawcy w sklepach chemicznych bezradnie rozkładają ręce: Nie raa i już. Kiedy będzie? Nie wiadomo. A co warta tapeta jeśli nie można jej przykleić? Ciekawe ile teraz lat trzeba będzie czekać na rozwiązanie tego problemu. (p)

P. S. Jeśli już „cudem” uda się gdzieś zdobyć klej, jest on bardzo marny jakości. Tapety odkleja się, marszczy itp. niemal natychmiast po przyklejeniu.

Kłopoty z urodą

Nie rozpieszcie naszych elegantek rodzimym przemysł kosmetyczny, a nie każdego przecież stać na zakupy zagranicznych specyfików w „Modzie Polskiej” lub „Pewezie”. Skargi na braki podstawowych artykułów kosmetycznych w białostockich, łomżyńskich i suwalskich sklepach są coraz liczniejsze.

Głos ma p. BIAŁOGA SOBIERAJ z Białegostoku: Stale czegoś szukam w drogeriach, a w podobnej sytuacji są wszystkie moje koleżanki. Brakuje henny, tuszu do rzęs i cieni do powiek. Bardzo ubogi jest asortyment farb do włosów, pomadek do ust, a nawet dezodorantów, tak jeszcze niedawno zalegających półki.

Występują również okresowe braki środków piorących („Ixi”, „Bis”, „E” do pralek automatycznych) i czyszczących.

Uwagi naszej Czytelniczki dedykujemy białostockim handlowcom. Oczekujemy na wyjaśnienie. (p)

„Pałuki”

Do najciekawszych zespołów folklorystycznych w kraju zaliczane są „Pałuki” z miejscowości Pałuki, w powiecie łomżyńskim — założone i prowadzone przez rzemieślniczkę ludową Kłarkę Prillowa.

Kilkudziestopięcioletni zespół — w wieku od 7 do ponad 80 lat (liczne pary małżeńskie) — wykonuje pieśni, przysłówki i tańce, związane ze zwyczajami i obrzędami Pałuk. Szczególnie podobają się widzom: „Taniec polowny”, „Gładi”, „Polka z kolana”, „Weselne wiatry”. Zespół występuje we wspaniałych strojach pałuckich, zaś kapela gra na tradycyjnych instrumentach. „Pałuki” występowały już w wielu miastach Polski, a także za granicą. Na festiwalu folklorystycznym w Jugosławii umiarkowanie — razem z zespołem portugalskim — za najbardziej autentyczne. (K.H.)



Pelugi, tołpygi i amury, czyli ryby importowane z dalekowschodnich wód zamieszkały kilka lat temu w jeziorach okolicy Giżycka. W tutejszej Placówce Rybackiej Jeziorowego prowadzi się badania nad aklimatyzacją i rozmnażaniem nowych u nas gatunków. Z małych kroczków wyrosły okazy sięgające 10 kg wagi. Żyją w płytkich jeziorach, bogatych w roślinny pokarm. Stąd przenosi się je na badania do bazy w Giżycku.

NA ZDJĘCIU: Barbara Batura i Danuta Straszewicz w laboratorium w Giżycku (badania parazytologiczne amury). CAF—Moroz

Bliżej natury

Znajduje się w województwie białostockim najcenniejszy w północno-wschodniej Polsce obiekt przyrodniczy — Białowiecki Park Narodowy (powstał w 1921 roku i jest najstarszym parkiem narodowym w kraju). Mały też dziewięć rezerwatów na czele z Rezerwatem Krajobrazowym w Puszczy Białowieckiej; najmłodszy z nich — Rezerwat Leśny „Koryciny” powstał na wyzniesie drobnickiej zaledwie przed trzema laty. Powierzchnia obszarów przyrody chronionej powiększa się. I chyba dobrze.

Na posiedzeniu Wojewódzkiej Ligi Ochrony Przyrody w Białymstoku wystąpienie z wnioskiem o utworzenie parku krajobrazowego w Puszczy Knyszynskiej. Niewątpliwie ten jeden z większych kompleksów leśnych w Polsce kryje w sobie duże walory przyrodnicze: spore jeszcze szczątki w rejonach na północ od Supraśla obszary starodrzewu z wiekowymi lipami i modrzewiami; bogate reprezentowane jest fauna, że wspomniemy chociażby żubry. Aktualnie doc. dr Andrzej Czerwiński z Politechniki Białostockiej wykonuje opracowanie, przyrodniczo — geograficzne. Odpowiednie ono m. in. na pytanie: które z fragmentów Puszczy Knyszynskiej można byłoby zaprezentować w parku krajobrazowym? Potem trzeba opracować koncepcję parku, zrobić dokumentację. Wskazywać na to, że badania przyrodnicze zostaną spełnione, co za tym idzie pomysły utworzenia parku jest bardzo realny.

Niedawno też powstał pomysł utworzenia parku krajobrazowego w Jolinie Narwi. Wchodziłby w grę odcinek rzeki między Surazem a

Różdżkarstwo zdobywa obywatelstwo

Klub różdżkarzy istniejący w Opolu początkowo otaczała aura sceptycyzmu co do praktycznych korzyści, jakie można wyciągnąć z radiestezji. Jeśli nawet jego członkowie laicy nie posiadali o „czarną magię”, to w najlepszym razie określali ich mianem „fantastów”. Tymczasem coraz to nowe fakty przekonują, że ta gałąź wiedzy powinna być traktowana poważnie, chociaż dotychczas nie wyjaśniono w pełni skąd bierze się „magiczna” siła radiestetyczna i instrumentów, jakie używają.

Twierdzenie że chodzi o mechanizm biofizyczny nie wszystkich zadowoli, ale trudno negować praktyczne znaczenie działalności radiestetycznej czyli różdżkarzy. Wykryli oni na Opolszczyźnie już sporo źródeł wody w miejscach, w których nie udało się to profesjonalistom. Równocześnie mnożą się dowody, że żyły wodne w nieodpowiedniej bliskości od miejsc, w których żyją ludzie lub zwierzęta, wywierają szkodliwy wpływ na ich zdrowie. Lalk nie może wprawdzie sprawdzić tego co twierdzą różdżkarze, że np. mrówki, kierowane instynktem, nie budują mrowisk na zylach wodnych. Sprawdzaliby jest natomiast fakt, iż w stadninie koni w Mosinie zdrowotność zwierząt szybko się podniosła, gdy przeniesiono je do bokosów, oddalonych od żyły wodnej, wykrytej w stajni przez różdżkarzy.

Członek Klubu Tadeusz Kozarow popularizuje metodę, przy pomocy której każdy może przekonać się o sobie, czy jego taciarni umieszczony jest w właściwym miejscu w pokój. Jeśli tak nie jest, nie pomagają odwieźdny u lekarzy ani żadne medykamenty. To, co uważane jest za reumatyzm czy inne schorzenie, wywołujące bóle lub brzośnię, jest po prostu oddziaływaniem żyły wodnej.

Oto recepta na sprawdzenie, zwaną „efektem Urbańskiego”. Bierze się dwie menzurki, wypełnione 50 milimetrami wody destylowanej. Po dosypaniu do każdej menzurki 2,5 grama mączki kaolinowej, jaka używana jest przy produkcji ceramiki, oba naczynia u mieszcza się w miejscach, w których może przepływać żyła wodna. O ile wystąpi różnica czasu osiadania smażonej wody w menzurkach, jest to dowód, iż w ziemi w danym miejscu przebiega żyła wodna, którą sygnalizuje nie przestająca mącić się woda. Szybkie i bez zakłóceń osiadanie mączki świadczy natomiast, że w pobliżu nie ma żyły wodnej. Jeśli tego rodzaju badania po kilkakrotnym ich powtórzeniu dają te same wyniki, należy miejsce do spania przenieść w neutralną strefę mieszkaniową.

MOŻE SPRÓBUJEMY? (Z.S.)

W naszym „zapędzonym” życiu, starając się wygospodarować trochę więcej czasu, często usiłujemy czynić to przez skracanie snu. Jednym się to udaje, innym nie.

Przeciętny człowiek śpi około 8 godz. na dobę. Są jednak tacy ludzie, którym wystarcza 5 godzin, a inni nawet po 10 nie czują się wypoczęci. Czy to tylko kwestia wytrwania i przyzwyczajenia organizmu do surowego trybu życia w tym zakresie? Czy tych ostatnich można uznać za śpiących albo leniuchów?

Długość snu — sprawa dziedziczna

Okazuje się, że sprawa wcale nie jest prosta. Opublikowane ostatnio wyniki badań dr Wilse Webba z Uniwersytetu Florydy świadczą, iż to, że jeden człowiek potrzebuje aż 12 godzin snu na dobę, a innemu wystarczy tylko 5, jest kwestią... dziedziczną.

NIE WYROŚNIE... TRZECIA NOGA

Po 18 latach doświadczeń uczony ten doszedł do wniosku, że okres snu, jakiego wymaga organizm poszczególnych jednostek, jest zdeterminowany przez naturalny rytm biologiczny, który jest sprawą dziedziczną. Są więc ludzie, którzy nie mogą zmusić swego organizmu do skracania snu, podobnie jak np. nie mogą spowodować tego, aby... wyrosła im trzecia noga.

Jakkolwiek wzorce dotyczące czasu snu są przekazywane w nie zmienionej postaci z pokolenia na pokolenie, to jednak z danych zebranych przez dr Webba wynika, że współczesni Amerykanie śpią o około 1,5 godz. krócej, niż ich przodkowie przed 60 laty. Obecnie długość snu większości dorosłych Amerykanów mieści się w granicach 7,5 godz. na dobę, 15 proc. śpi krócej niż 6,5 godz., a 18 proc. dłużej niż 8,5 godz.

DZIEKI EDISONOWI...

Fakt, że współczesny człowiek śpi krócej niż jego dziad czy pradziad, to zdaniem amerykańskiego eksperta, raczej nie wynik odchodzenia od zwyczajów przodków, a skutek rewolucyjnego wynalazku Edisona. Światło elektryczne, rozpraszając ciemność skracając godzinę snu i wydłuża okres aktywności człowieka.

Mimo, że ludzie starają się do minimum skrócić czas snu, co zresztą w wielu wypadkach niekorzystnie odbija się na ich organizmie, to nie udało się im dojść do poziomu, jaki np. osiągały w tej dziedzinie słonie, które wystarczają tylko 3 godz. snu na dobę. Ale np. goryle czy koty potrzebują aż 14 godzin.

NIE ZAKŁÓCĄ SNU...

Zdaniem dr Webba odmienne wzorce w zakresie snu są umotywowane ewolucyjnymi, adaptacyjnymi powiązaniami między organizmem i jego środowiskiem. I tak np. ludzie i niektóre zwierzęta śpią tak długo jak obserwujemy, ponieważ na pewnym etapie ich rozwoju ten harmonogram wyznacza różnicę między życiem i śmiercią. Jeżeli więc ktoś śpi 5 godz., zdaniem dr Webba tłumaczy się to tym, że jego przodkowie zmuszeni byli do wstawania po takim okresie czasu.

Uczony amerykański w czasie prowadzonych badań zaobserwował, że wszelkie zakłócenia snu bardziej odbijają się na ludziach starszych, tzn. po 50, niż na młodych. Zwrócił on także uwagę na fakt, że wśród ludzi starszych, przyzwyczajonych albo do bardzo długiego, albo też bardzo krótkiego spania, częściej występują zawały serca, choroby nowotworowe, podejmowane są próby samobójstw niż np. wśród ich rówieśników, których czas snu jest przeciętnie długi.

TERESA ZGLICZYŃSKA

Spółem Zaprasza

do swoich sklepów na terenie

woj. SUWAŃSKIEGO**ŻYCZĄC KLIENTOM UDANYCH
ZAKUPÓW ŚWIĄTECZNYCH****OFERUJEMY
gotowe zestawy upominkowe**w sklepach KOSMETYCZNYCH
i SPOŻYWCZYCH.

k 4646-00

**Tylko dwa dni trwać będzie
KIERMASZ ŚWIĄTECZNY**

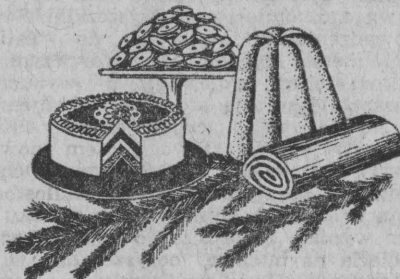
przy ul. Dzierżyńskiego

Spółem**WSS ODDZIAŁ BIAŁYSTOK
ZAPRASZA**

— dnia 22 grudnia w godz. 10—18

— dnia 23 grudnia w godz. 8—18

Życzymy udanych zakupów!



k 4578-1

Chcesz sprawić radość najbliższym

**— dokonaj zakupu upominków gwiazdkowych,
w sklepach WPHW**

na terenie

Suwałk

i województwa suwańskiego.

Zapraszamy w godz. 9-18.

k 4693-1

NACZELNIK GMINY w WASOSZU zawiadamia, że w okresie od dnia 2 stycznia 1979 roku do dnia 15 stycznia 1979 roku w godzinach od 9 do 14.30 w budynku Urzędu Gminy w Wasoszu nr 10 wyłożony będzie do publicznego wglądu projekt miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Wasosza.

W okresie wyłożenia projektu zainteresowane jednostki gospodarki społecznej, organizacje społeczne i zawodowe, stowarzyszenia oraz osoby prywatne i poszczególni obywatele mogą zapoznać się z projektem planu, uzyskać potrzebne wyjaśnienia oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski do projektu planu.

Zgłoszone wnioski i uwagi omówione zostaną w czasie dyskusji z ludnością, która odbędzie się w ostatnim dniu wyłożenia projektu planu tj. w dniu 15 stycznia 1979 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Wasoszu.

K 4438-1

„FIAT” 125 p. „Syrena” 104 o-rz „Zuk” — sprzedam. Białystok-Kleścin, ul. Broniewskiego 2, g 6403-1

SAMOCZÓD „Warszawa” górnozaworowa, stan idealny oraz „Zuk” do remontu wraz z kabiną nowoczesną — sprzedam. Władysław Augustów, Borki 2, p 1999-1

SPRZEDAM „Warszawa” Conbi górnozaworowa, rok produkcji 1972, Józef Sarosiek, Bajki Stare, 19-104 Trzcianna, g 6397-1

TANIO sprzedam w dobrym stanie „Warszawa 22” lub „Fiat 125 p”, Białasewski, Sobolewo koło Suwałk, g 3380-1

SAMOCZÓD: „Zuk” i „Syrena” 105 w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Augustów, ul. Perstun-ska 1 (Limanowskiego), p 1987-1

PRACA

POTRZEBNA dochodząca pomoc do 5-miesięcznego dziecka. Białystok, Orzeszkowej 6 m. 79. W. Pletasz, g 6454-1

PRZYJME pomoc domowa. Mieszkanie zapewnione. Diana Garbacz, 02-905 Warszawa, Koronowska 21, K 4392-00

POMOC domowa i opiekunka do dwuletniego dziecka, do rodziny lekarzy — potrzebna. Władysław Brzeg, Sopot, ul. Okrężna 4, pr. k 4465-1

LOKALE

INŻYNIER poszukuje mieszkania w Suwałkach. Białystok, ul. Sienkiewicza 47, Ołtyński nr 5379 Biuro Ogłoszeń, Suwałki, Kościuszki 63, g 5375-1

PRZYJME pana na mieszkanie. Władysław Białystok, Bema 89 „B” m. 79, g 6398-1

MIESZKANIE pokój, kuchnia — do wynajęcia. Dąbrowski, Górne, ul. Sosnowa 36, g 6399-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Głęboku — sprzedam. Głębok, Osiedle XXX-lecia 5 m. 95, p 2007-1

ODSTĄPIŁ pokój samotny. Białystok, ul. Pułkownika 47, g 6408-1

ODSTĄPIŁ pokój, Białystok, Kozłowa 30 m. 14, g 6407-1

KUPIE mieszkanie własnościowe M-4 lub M-2 w Białymstoku. Ołtyński nr 5379 Biuro Ogłoszeń nr 6412, g 6412-1

SAMOCZÓD

„Volvo” 144 S (rok produkcji 1969) — sprzedam. Władysław Augustów, Śródmieście 6/11, p 2004-1

„SKODA” S-100 — sprzedam. Miłkołajki, Bud. Stolarski Budowlanej, Głazewski, p 1984-1

SAMOCZÓD „Volkswagen” 1300, stan dobry — sprzedam. Augustów, 1 Maja 64, p 1988-1

MERCEDES” 230 (rok produkcji 1971) — sprzedam. Władysław Augustów, ul. M. Konopnickiej 3/26, p 1993-1

„WARTBURG” 1000 de-Luxe — sprzedam. Głębok, ul. Obrońców Stalingradu 3/11, tel. 20-14, p 1993-1

TANIO sprzedam „Opel Rekord” (1971 rok) po wypadku. Suwałki, 1 Maja 49 m. 49, tel. 38-80, g 5374-1

„Ford Capri-1600” model 74 — sprzedam. Suwałki, Billeckiego 20 (Pólna), g 5377-1

„MOSKOWICZ” 412 (rok produkcji 1973) — sprzedam. Mirosław Sokółowski, zam. Białasewski, p-18-125, Kiewianka, p 1994-1

„MOSKOWICZ” 407 — sprzedam. Augustów, ul. Wojska Polskiego 64 — Łysa Góra, Walecjan Żukowski, p 1989-1

„ZAPOROŻEC” stan bardzo dobry — sprzedam. Władysław Augustów, ul. Obrońców Westerplatte nr 20, p 1990-1

SAMOCZÓD marki „Zaporożec” — sprzedam. Białystok-Kleścin, ul. Świerzeńskiego 39, g 6418-1

„SYRENA” 104 (przebieg 37.000 km) — sprzedam. Władysław Jan Marcinkiewicz, PCR, p-18-125 Borki koło Białku, p 2001-1

PILNIE sprzedam „Syrenę” 105 w bardzo dobrym stanie. Suwałki, Klasztorna 11, po godz. 16, g 5376-1

„FIAT” 125 p 1500 po wypadku — sprzedam. Władysław Elik, ul. Toruńska 16/10, tel. 52-01 wewn. 334335, p 1982-1

„FIAT” 125 p 1500 (rok 1979) — sprzedam. Elik, ul. Toruńska 3 m. 7, p 1981-00

„FIAT” 125 p 1500 (rok 1979) — sprzedam. Władysław Rucianka Nida, ul. Polna 2, Warchol, p 1982-1

SPRZEDAM „Fiat 1.6 p”. Suwałki, tel. 33-27, p 1982-1

SPRZEDAM „Fiat 125p” stan dobry. Suwałki, Klonowa 15, Kasprzyk, g 5378-1

RÓŻNE

PROSZĘ o zwrot marynarki pozostawionej w „TAXI”, Białystok, Białostocka 7 m. 26, g 6405-1

14 GRUDNIA w okolicy ulicy Malmieda zaginął pies rasy cocker spaniel czarno-srebrny. Za odprawienie psa — wysoka nagroda. Szymon Iwanowicz, Białystok, Zamienioła 10 m. 10, tel. 361-44 lub 297-29, g 6402-1

SADZONKI pomidorów, chrzanem — przyjmuję zamówienia. Przesmycka, Białystok, ul. Wysocki Siołczek 75, g 6370-0

SPRZEDAM beki drewniane 8,5 m długie. Białystok, Białostocka 7 m. 22, g 6405-1

MESKA kurtka z czajnych naciąg, rozmiar średni — sprzedam. Władysław Starosielec, ul. Mariana Buczyka 7, g 6413-1

GARAŻ do wynajęcia. Tapczan — sprzedam. Białystok, Regin-sa 31 (po godz. 16), g 6416-1

GRZEJNIKI żelazne używane i samochód „Wartburg” (rok 1971) — sprzedam. Wrobel, Porosły 84, gm. Choroszcz, g 6417-1

ROZPOCZĘTA budowa domu — sprzedam. Białystok, tel. 379-47, g 6406-1

DOM i budynek gospodarcze we wsi Dąbrowa koło Białostoku oraz belki żelazne, czteropiętrowy — sprzedam. Władysław Wasilkowski, ul. Polna 46, g 6401-1

DZIAŁKI — sprzedam. Marla Danilczuk, Niewodnica Kościelna koło Białostoku, g 6414-1

DWA rozróżniki obojczki, czterokołowe — sprzedam. Krajewski, Miłnowo, 11-700, Miłnowo, p 1981-1

KUPIE celnik C 330 bez wzdłużnika na stan. Ryszard Sierżantowski, zamieszkały Łomża, ul. Spokojna nr 68, p 2000-1

CIĄGNIKI „Ursus” C-330, „Syre-na” R 30, plus dwukółowy — sprzedam. Władysław Alfred Kramkowski, zam. 11-700 Miłnowo, Miłnowo, p 2000-1

ANTENY instaluje. Białystok, Kopernika, 48 m. 2. Kurylo, g 6291-0

POLMO PRZEDSIĘBIORSTWO PANSTWOWE**POLMOZBYT****W BIAŁYMSTOKU****Informuje, że**

posiada ograniczoną ilość samochodów

marki SYRENA R-20

z natychmiastowym terminem realizacji.

Cena detaliczna pojazdu 94.000.— zł

Minimum wpłaty 20 proc. wartości samochodu.

Wpłaty na przedmiotowe samochody przyjmuje

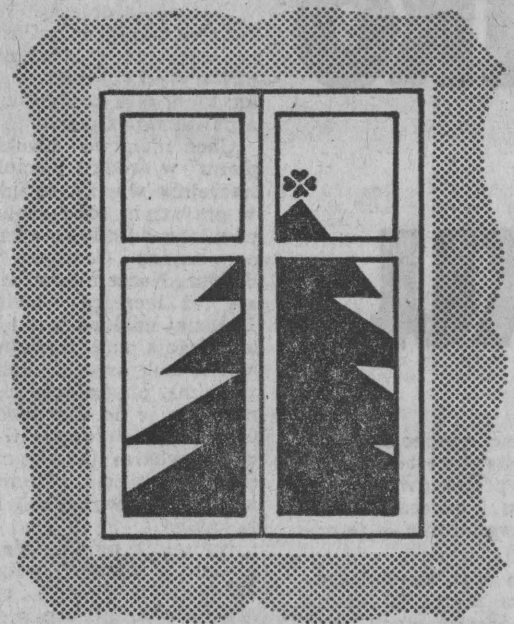
bank, poczta i PKO na konto nr 5018-2004-139-21

NBP i O/M Białystok.

Szczegółowych informacji udziela Dział Sprze-

daży Samochodów — tel. 220-11 do 13, wew. 20.

K 4560-00

Pod każdą choinką**LOS****Krajowej
Loterii
Pieniężnej**

K 4591-0

Spółem WSS w Suwałkach**zaprasza**

PT Klientów na przedświąteczne

KIERMASZE

— ciast, wyrobów garmażeryjnych, warzyw i o-

woców

do swoich sklepów i zakładów gastronomicznych.

w dniach 20—23 grudnia 1978 r.

Życzymy udanych zakupów!

K 4644-00

ZAKŁADY Przemysłu Ziarniaka-nego „Łomża” w Łomży ul. Sienkiewicza 13 — sprzedam. Władysław Golaś, Osniński, gm. Rucian-Nida, g 1976-1

CIĄGNIKI 4011 — sprzedam. Stanisław Golaś, Osniński, gm. Rucian-Nida, g 1977-1

NAPRAWA kalkulatorów elektronicznych „Unitra” wykonuje „Unitra-Serwis”, Białystok, ul. Olejniczaka 3, w godz. 8-18, w soboty 8-16, informacje telefoniczne nr 2-92-03, g 4508-00

SPAWARKI transformatorowe, słowosłowniki licznikowe sprzedajemy — Lublin, Pawła 89, Próchniak, g 4250-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 232-41; 233-58, Kłibisz, g 6202-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 234-92, Turczewski, g 6206-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 332-47, Talsaj, g 6314-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 232-47 — Galeski, g 6402-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 234-13, Zamajtya, g 6207-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 232-46, Zawistowski, g 6341-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 315-28, Droszdowski, g 6248-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 201-93, Kalinowski, g 6270-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 229-16 — Basiun, g 6307-0

WPHW — usługi elektroniczne samochodowej, ul. Lipowa 45, tel. 232-66, godz. 8-17 (soboty 9-15), g 4507-0

INSPEKTORAT PZU w Kolnie powiadomił, że blok pols na do-browolne ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków wzór PZU-713 od numeru 043572 do numeru 043576 unieważnia się ze względu na zagubienie oraz kwitariusz uniwersalny wzór PZU-430 od numeru 8993 C do numeru 8998 E, g 4537-1

SPRZEDAM taksemetr „Poltake”, komplet. Suwałki, ul. Armii Czerwonej B 23 m. 8, g 5373-1

PARKIET debowy 90 m kwadrat — sprzedam. Szepletowo, Piwna 3, g 6401-1

SPRZEDAM czarnego pudełka średniego, północnego. Łomża, ul. Piekna 13/45 (po godz. 18), p 1980-1

DOM jednorodzinny w Augustowie, ul. Kościuszki 43 — sprzedam. (po godz. 16), p 1986-1

**Najpraktyczniejszym upominkiem
świętecznym i noworocznym****PREMIOWY BON Oszczędnościowy PKO!**

Bony stanowią dogodną formę:

- ▼ lokaty oszczędności
- ▼ wypłaty różnego rodzaju premii i nagród
- ▼ okolicznościowych upominków

- Premiowe bony oszczędnościowe PKO można nabywać po 1000 zł lub w odcinkach częściowych po 500 i 250 złotych.
- Bony nie są oprocentowane, natomiast co 6 tygodni uczestniczą w losowaniach premii w wysokości: 200.000, 100.000, 50.000, 15.000, 10.000 i 2.500 złotych.
- Premia wylosowana na bon częściowy wypłacana jest w odpowiedniej części.
- W wylosowanej premii mieści się wartość nominalna nabytego bonu, który podlega umorzeniu.
- Przy nabywaniu bonów w okresie czterech tygodni przed losowaniem pobierana jest niewielka dopłata.
- Posiadacze bonów mogą je składać do depozytu w PKO.
- Bony przechowywane są bezpiecznie.
- Bony mogą być w każdej chwili przedłożone do wykupu wg wartości nominalnej w placówkach prowadzących ich sprzedaż.
- Sprzedaż i wykup bonów prowadzi wszystkie oddziały i ekspozytury PKO oraz upoważnione agencje PKO i urzędy pocztowe.
- Najbliższe losowanie premiowych bonów oszczędnościowych PKO odbędzie się 30 grudnia 1978 r.

K 4680-1

**Wszystkim Klientom
Wesołych Świąt
i Szczęśliwego
Nowego Roku****— zadowolenia z naszych usług
oraz zawsze udanych z a k u p ó w
w sklepach****Spółem****życzy
„SPOŁEM” WSS****w SUWAŁKACH**

k 4645-1

**UWAGI!****SPECJALNE ZAKŁADY SYLWESTRWE**

na dzień 31 grudnia 1978 r.

Wysokie wygrane do 1.000.000 zł!**TOTALIZATOR SPORTOWY****DODATKOWE NAGRODY SPECJALNE!**

15 samochodów „Fiat” 125 p — 1500 cm

20 samochodów marki „Syrena”

20 samochodów „Fiat” 126 p — 650 cm

Weź udział w grze!

KUPON TOTALIZATORA TO PRAKTYCZNY I A-**TRAKCYJNY UPOMINEK NOWOROCZNY!**

K 4427-00

Nosząc w okresie zimy okulary ze szkłami fotochromowymi — spr-

awiasz ulgę swoim oczom.

Szklą fotochromowe to szklą uniwersalne:

- ★ chronią wzrok przed silnym nasłonecznieniem,
- ★ w pomieszczeniach ciemnych — rozjaśniają się.

Skorzystaj z naszej propozycji

i wstąp do sklepu

„FOTO-OPTYKA”

w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza 7.

K 4656-1

WPHW — usługi tapicerskie i

montaż mebli. Białystok, ul. Hand-

lowa 2, tel. 219-07 (godz. 8-17),

K 4802-0

WPHW — naprawa kucharek ga-

zowych i płytek łazienkowych.

ul. Bohaterów Getta 3, w godz.

8-18, tel. 344-40 — zgłoszenia na-

praw domowych, g 4504-0

WPHW — naprawa pralek, lod-

ówek, ul. Sienkiewicza 42, godz.

8-18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956

— zgłoszenia napraw domowych,

g 4504-0

WPHW — naprawy domowe te-

lewizorów, Al. 1 Maja 29, godz. 8-

18, tel. 330-80

— ul. Narwaka 3, godz. 9-17

(soboty 10-17) tel. 257-70

— ul. Olejniczaka (Starosielec)

godz. 9-17 (soboty 10-16), tel.

298-12, g 4505-0

WPHW — pogotowie telewizyjne

— naprawy ekspresowe, tel. 333-33

lub 953

codziennie w godz. 14-20,

niedziele w godz. 10-18,

g 4507-0

PRZEDSIĘBIORSTWO „CPN”**w BIAŁYMSTOKU**

uprzejmie informuje, że

na terenie województw:

BIAŁOSTOCKIEGO,**ŁÓDZIŃSKIEGO****i SUWAŃSKIEGO**

stacje dobowe czynne będą non stop.

Pozostałe stacje:

w dniu 23.XII.1978 r. zakończą pracę o godz. 18,

w dniach 24, 25 i 31.XII.1978 r. jak w każdą nie-

działę,

w dniu 25.XII.1978 r. i 1.I.1979 r. nie będą czynne,

w dniu 30.XII.1978 r. jak w dniach powszednich.

K 4690-1

**Wyrazy głębokiego współczucia
Zonie i RODZINIE
z powodu śmierci****Kol. mgr inż. JANA
ŁUKASZEWICZA**składają:
współpracownicy z Zakładu
Podstaw Konstrukcji Maszyn
i Automatyki Politechniki
Białostockiej, g 6476-1**Wyrazy szczerzego współczucia****Kol. MARIANOWI
GODLEWSKIEMU**

z powodu śmierci

Ojcaskładają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i
pracownicy „Eltor” Białystok, K 4693-1**Wyrazy głębokiego i szczerzego
współczucia****ALINIE
i MIROSLAWOWI
KITTM**z powodu zgonu
Matkiskładają:
Dyrekcja, KZ PZPR, Rada
Zakładowa oraz wspólni-
cowie BZPW im. Dyr. Sier-
żanowa w Białymstoku, K 4677-1**Wyrazy szczerzego współczucia****Kol. TADEUSZOWI
EJSMONTOWI**

z powodu zgonu

Ojcaskładają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i
pracownicy BPIE, K 4648-1**Wyrazy głębokiego i szczerzego
współczucia****Kierownikowi USC
Ob. HELENIE
KRYCZKO**z powodu śmierci
Matkiskładają:
Naczelnik Gminy i współ-
pracownicy Urzędu Gminy
w Czeremsku, K 4636-1**Za okazaną serdeczność wypo-****skazania, znajomości, przyjaźni,****Dyrekcji i pracownikom Zespo-****łu Szkół Mechanicznych w Bi-****łymstoku oraz tym, którzy oka-****zali pomoc i uczestniczyli w uro-****czystościach pogrzebowych uko-****chanej żony i matki****Wyrazy głębokiego współczucia****Kol. KRYSZYŃE
WATROBIŃSKIEJ**z powodu zgonu
Brataskładają:
Dyrekcja, Związkowa Rada
Przedsiębiorstwa, POP oraz
pracownicy Suwańskiego PPI,
„Las” w Elku, K 4635-1

<

diament, pozwala na natychmiastowe ustalenie — czy kamień jest prawdziwy.

Jeżeli diament jest szlachetny, wówczas uzyskany obraz ukazuje „niebo usiane gwiazdami”, jeżeli zaś fałszywy, sfabrykowany na bazie tlenków, wówczas przypomina serię plam świetlnych, tworzących układ symetryczny.

Działanie „Gemprint” jest proste. Wiązka promieni laserowych koloru czerwonego, odbita na ekranie przez

W Europie aktualnie stosuje się już 700 aparatów do identyfikacji szlachetnych kamieni, w przyszłości zaś dążyć się będzie do tego, aby każdy wartościowy kamień posiadał własną kartę identyfikacyjną, zawierającą kompletną ekspertyzę dotyczącą ciężaru, wielkości, czystości i barwy danego kamienia.

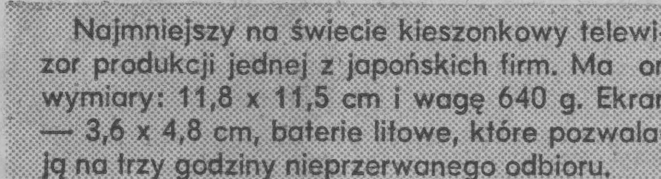
Słynny austriacki narciarz zjazdowiec Franz Klammer, nazywany w swym kraju „cesarzem Franciszkiem”, znów znajduje się w centrum zainteresowania europejskiej prasy sportowej.

narty, produkowane według najnowszych technologii, dostaje najpierw do wyprobowania. Na ich temat może się wypowiedzieć wnieść swoje poprawki, które natychmiast są wykorzystywane w produkcji. W ten sposób może on uczestniczyć w procesie wytwarzania nart, co jest dla niego nieocenione.

Sprawilo to, że Klammer nabrał nowej wiary w swoje siły. Trener charyzmatyczny Austrii Charles Kahr powiedział, że Klammer jeszcze nigdy nie przykładał się do treningu tak sumiennie jak ostatecznie sądził, że jest zimny mówącemu królem zjazdu.

(M.M.)

Jak wiadomo, zmienił on firmę. Porzucił narty firmy "Fischer" i zaczął jeździć na deskach firmy "Kneissl", co było swego rodzaju sensacją. Oczywiście, kryły się za tym wielkie pieniądze, ale nikt o tym oficjalnie nie mówi, aby nie "spłamić nieszakalności amatora". Klammer tłumaczył, że jeżdżąc na nartach Fischera musiał brać takie narty, jakie projektowały technolodzy firmy. U Kneissla ma znacznie lepiej, gdyż



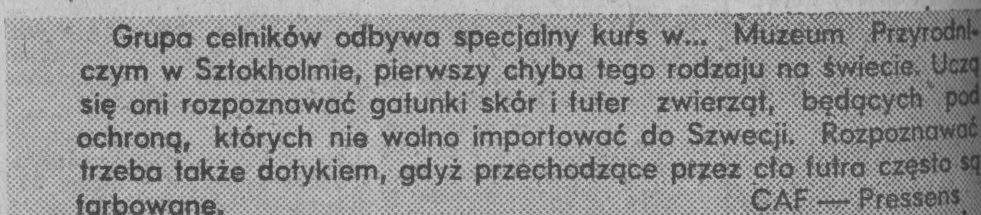
Ptaki kontra samoloty

Mimo, że katastrofy lotnicze spowodowane przez ptaki są stosunkowo rzadkie, to jednak od czasu do czasu zdarzają się one z dużymi skutkami ofiarami. Ostatnio np. w hrabstwie Surrey w Wielkiej Brytanii na ziemię runął odrzutowiec, który zderzył się ze stadem czajek.

Aż w 53 proc. wszystkich wypadków powodowanych

przez ptaki, sprawcami były mewy. Następne miejsca zajmują czajki, jaskółki i gołębie. Najczęściej kolizje ptaków z samolotami notuje się w Holandii (na 10 tys. godzin lotu – 10,3 zderzeń), w RFN (7,3 zderzeń) oraz w Wielkiej Brytanii. Najwięcej tego rodzaju przypadków zdarza się podczas wiosennych i jesiennych przelotów ptaków.

przez ptaki, sprawcami mewy. Następne miejsca zajmują czajki, jaskółki i gołębie. Najczęstsze kolizje ptaków z samolotami notuje się w Holandii (na 10 tys. godzin lotu — 10,3 zderzeń), w RFN (7,3 zderzeń) oraz w Wielkiej Brytanii. Najwięcej tego rodzaju przypadków zdarza się podczas wiosennych i jesien-nych przelotów ptaków.



Geolodzy radzieccy, po wielokrotnych sondach gruntuw Jakucji, doszli do wniosku, że pod grubą warstwą zamrażniętej ziemi znajduje się... ciepła woda. W jednym ze zbiorników o głębokości 2,5 km temperatura wody wynosi 50 stop. C. W Jakucji istnieje ponad sto wielkich lodowych gór. Ich powstanie spowodowały właśnie gorące źródła, wytryskujące ponad powłokę lodową i... zamrażające.

W Uljanowsku produkuje się od niedawna świetny biały ser dietetyczny, wzbogacony aminokwasami, w małych opakowaniach i w różnych wersjach smakowych — z dodatkiem pietruszki,

W miejscowej Fabryce Wyrobów Jubilerskich przystąpiono do produkcji 16 modeli olimpijskiej biżuterii ze złota i srebra. Są to przede wszystkim pierścionki, spinki do krawatów, bransoletki i znaczki. Wszystkie wyroby będą ozdobione znakami olimpijskimi.

cebulki lub pieprzu. Fabryka przygotowuje obecnie jeszcze jedną „mleczną nowinkę”: napój kolonijński. Jego skład stanowi na razie tajemnicę.

JAK LECZYĆ STRES?

W Kiszyniowie zakończyło niedawno swoje obrady bar-

W Kiszyniowie zakończyło niedawno swoje obrady bar-

Na międzynarodowym kongresie psychiatrów w Montrealu uczeni doszli do wniosku, że mówienie do siebie jest znakomitą terapią dla ludzkiej psychiki, lekarstwem na stresy, które niesie ze sobą nasza cywilizacja.

Dr Malcolm Carruthers z Londynu rozwinął w tej dziedzinie specjalną teorię, którą nazwał autogenicznym treni-
ngiem. Jego zdaniem, kie-
dy człowiek czuje się zmę-
czony, załamany psychicznie,
powinien się położyć, roz-
luźnić i głośno porozma-
wiać ze sobą. Zdaniem tego
lekarza, jest to coś w rodza-
ju autohipnozy i ma być nie-
bawale skuteczne.

Szwajcarskie pismo „Tribune de Geneve” podało wiadomość, że tysiące szwajcarskich krów znajduje się w ostatnich dwóch latach nieustannie pod wpływem alkoholu.

Zdaniem pisma zaczęło się to od czasu wielkiej suszy w 1976 r., kiedy aby zwierzęta nie ginęły z głodu, zaczęto je żywić przefermentowaną karmą z silosów. Ta droga karmy otrzymywali dziennie po około 700 gramów czystego alkoholu, co odpowiada 2 flaszkom whisky. Sprawę wykryło w reżeniach, gdy weterynarze zwrócili uwagę na to, że niektóre krowy miały wątroby... nałogowych alkoholików.



Zające „latoś obrodzi-
ły” — znak to widoczny
w redakcyjnej korespon-
dencji znajdujemy licz-
ne zamówienia na potra-
wy, które można przy-
rządzić z zająca na świą-
teczny stół.

Zmnogoci dań polecamy zaczerpnięty z kuchni francuskiej przepis na sztet oraz danie typowo polskie – zajączka z buraczkami. I choć od wielu, wielu lat danie to jest często serwowane przez panie domu, to jednak nie przestaje być ono uroczym małym smakiem świątecznego białadzi. Główny walor tego dania tkwi w tym, że spożywszy je się nie ma gorąco. Syty da „na zimno”, wręcz przejdzie tym, chętnie sięgam po coś ciepłego, dymiącego apetycznie. Po prostu palizac

SKŁADNIKI: Zając z po-
robami, 40 dkg słoniny, 3
dkg schabu (bez kości), 2
dkg mielonej pieprzownicy,
marchewki, 2 pory, pi-
szkanki czerwonego win-
ytrawnego, liść laurowy
po łyżeczce gałki muszkato-
lowej i tymianku, sól
pieprz do smaku.

WYKONANIE: Pozbawie-
nego skóry zająca wypatros-
zyć, zachować podobro-
bie (pięca, wątrobę, nerki).
tylnej części usunąć błonę
wyluzować kości. Przode-
k zająca, podobroby i kości wlo-
żyć do garnka, dodać obr-
ne warzywa, zioła i korzeni-
zalać wodą i gotować ta-
dugo, aż mięso będzie od-
chodziło od kości. Mięso o-

SKŁADNIKI: Comber 1
da młodego zająca, 8 dkg si
niny, 6 dkg tłuszczu, 2 d
mąki, zielenina, zaprawa
warzyw

WYKONANIE: Combé
uda sprawionego i skrusza
go zająca zamarynowanego
zaprawie, opłukać, osączyć
[Zaprawa: 5 dkg marchwi
dkg selera, 5 dkg pietruszki,
5 dkg cebuli, 1 łyżka oliwy
1 łyżka octu (3 proc), kilka
ziaren pieprzu, ziela angielskie
i kminek, jałowca, 1 liść laurowy, 1 dkg cukru]. Usunąć
z powierzchni mięsa warzy
w przypraw, mięso nasko
kować słonią, osolić. Roz
grzać tłuszcz w brytfann
i włożyć mięso, polać je
olejem i wstawić do gorą
ci piekarnika. Piec około 2
godzin do miękkości. Pole
wać sosem z piekniczy. Wypa
rzyć sos uzupełnić wodą
Gdy mięso jest miękkie
rozłożyć się mąka, oblać
zaczyną i piec przez kilka
minut do chwili wytworze
nia rumianej skórki na
zewnętrznej mięsa. Mięso po
dawać, ułożyć w całości na po
dłożeniu, przybranym ziele
niem i polmiskiem i oblać sosem
z piekniczy. Podawać z ziem
niakami i buraczkami.

DOBREGO APETYTU
KRYSTYNA

A black and white photograph showing a large, dense crowd of people. Many of the individuals are dressed as Santa Claus, wearing the iconic red suit with white trim and a white beard. They are all looking towards the camera, creating a sea of faces. The image is somewhat grainy and has a high-contrast, vintage feel.

Jak
widać
na naszym
zdjęciu
całe
zastępy
Mikołajów
gotowe
są do
roznoszenia
gwiazdko-
wych
prezentów.
CAF

Plany zakładały, że tunel pod kanałem La Manche będzie gotowy w 1980 r. Dumnie donoszono, że przy średniej prędkości 140 km/godz. podróż pociągami z Paryża do Londynu trwać będzie tylko 2 godz. 40 min. — a więc praktycznie krócej niż samolotem. Projekt zakładał budowę dwóch kanałów o długości 51 km każdy o średnicy 6,85 m, usytuowanych 36 m pod morskim dnem.

Jednakże idea ta, mająca

swoją sporą historię (pierwszy projekt powstał w 1834 r.) znów pozostanie na jakiś czas tylko idea. Wskutek inflacji bowiem koszt budowy kanału rośnie niemal co miesiąc. W ciągu ostatnich miesięcy np. ta inwestycja podrożała z 8 na 9 mln franków. Obecnie angielscy i francuscy specjaliści przystąpili do konsultacji, mających na celu ustalenie tańszych metod budowy tunelu. (M.K.)

Pielgrzymka do Mekki, głównego ośrodka kultu religijnego wyznawców Islamu i miejsca urodzenia Mahometa, odwiedzanego co roku przez 500 tys. pielgrzymów, zakończyła się w

br. tragicznie dla 501 osób. 17
pielgrzymów zginęło w katastrofie
strofie samolotu na lotnisku
Colombo, zaś 322 turystów na
przeżyło zbyt gwałtowne
zmiany klimatu.

Równoległe z 50-leciem „urodzin” najsłynniejszej myszki świata „Mickey Mouse”, kalifornijskie przedsiębiorstwo „Walt Disney Productions” podpisało z konsorcjum japońskim umowę, przewidującą budowę „Disneylandu” w stolicy Japonii.

Prace wstępne rozpoczęte zostaną na wiosnę 1982 r. zaś koszt globalny tej inwestycji wyniesie około 315 mln dolarów.

Będzie to już trzecie z kolei miasteczko disneyowskich „dziwów” na świecie — po „Disneylandzie” kalifornijskim, otwartym przed 23-ma laty oraz „młodszym” o 13 lat „Disney—World” na Florydzie.

Reporterką magazynu sportowego „Sports Illustrated” w USA – Melissa Ludtke walczyła o równoprawnienie kobiet. Chodziło jej o to, że reporterki sportowe nie miały prawa wchodzić do męskich szatni sportowych, co uniemożliwiał im zbieranie materiałów zza kulis sportu.

Sprawa zaważowała do sądu, w którym dziennikarka trafiła na sędziego bratnia duszą – panią Constanze Baker – Motley. Efekt rozprawy był taki, że obecnie wszystkie dziennikarki USA mogą do woli odwiedzać męskie szatnie sportowe.

Teraz wnieśli protest mężczyźni — dziennikarze, których nadal obowiązuje zakaz odwiedzania... damskich szatni.

72-letni, słynny aktor angielski, sir Laurence Olivier, wyraził zgodę na zagranie roli w porno-graficznym filmie. Zgoda powszechnie lubianego i szanowanego aktora wywołała oburzenie opinii publicznej.

Sir Olivier był tym zaoferowaniem a zarazem potępieniem mocno zdziwiony. „O co ludziom chodzi? Mam grać w filmie rolę przestępcy, który jest wściekły, złośliwy, zbrojny, ale przecież za przyjęcie tej roli mam otrzymać około 60 tys. dolarów. Jak można odrzucić taką rolę pieniędzy?”

No cóż... Jak mówiali starożytni — pecunia non olet... (M.M.)

Jeśli tak dawno pochłaniałem się żużlowaniem i półtorakilowym karpia w niedo-
danych mi uniwersalnych
nietypowa przynęta i bardzo
delikatny sprzęt, a tu w najnow-
szych „Władośmośnościach” Wędkar-
niczych czytelnik zobaczył „Wy-
wiad z karpem” Andrzeja Śli-
wieskiego, w świetle którego mój
dotychczasowy sposób myślenia
pejzazju prawdziwością (maty ha-
ci, cienka żyłka, przynęta na
dnie ograniczona w miarę, super-
delikatny sprzęt, przynęta i
małe karpiki) stoję z powo-
dzeniem fuż od dawna (nawet mój
przeżytek, który żużlował i spo-
żywał, a także żyłka wleżka zu-
była), ale dotąd karpie łowiłem

metoda wychowawcza. W tym celu należy stosować zawsze zasadę: mocna tytuł, chociaż niebawem gruba, hak najtwardszy. Potwierdza: „Po co mi mój szary, szorstki i drobny, jeżeli go nie potrafię wyłowić? Właśnie dlatego, że wiem, że to od razu coś dużego!” I – o dziwo – ma rację, na opółce białe ryby znają wody nie wraca, i nie wróci. W ten sposób można też do ryba urucha mł się z haczyka.

Klasy się przegląda literaturę wędkarską z ostatnich dziesięcioleci i nie ma wątpliwości, że nie ma bliźniźni zdań na temat metod połowu różnych ryb. W jednym zacytowaliśmy się zgodzić wszyscy prawni autorzy, zalecając w zasadzie przestępstwo, że nie należy wyciągać z wody jak najszybciej, nie wolno wystraszyc, jak najszybciej wrzucić spręż i nie

tylko na płocie. I, mimo korzenia z daleko posuniętych dziedzin, dąk naukowych, ryb, każdy swoje bardzo róż doświadczenia stawia za prawdziwe. W ten sposób nad zurychszymi teorię mającą być kluczem prądu uniwersalnym w każdym akwieum w każdej sytuacji. Niektórzy autorzy tworzą sobie parawan z zastrzeżeń (m. Andrieu: „Wędkarstwo jeziorowym” i strzeż się, tego spostrzeżenia

lotyczą wyłączać. Jerzy m. rurschick), ale i tak wyznaczał go przez parawaną ułan w skórzanej, tylko własnych poleceń metod.

Ta wielość sprzeczności w te retencyjny, podbudowuje wedk stua wynika stąd, że ilość czy ników decydujących o skutec ności każdego polowu jest ta duża, że nie tylko przeznaczo nie ich, ale samo dokładne opis nie jest niemożliwe. Poza tym zalecenia w tymże propogowaniu straż. Andrzejczyka mogą o straszny napędzających i wydekary, bo co za urok i ryby uprzednio przygotowane

sobie z precyzją pracuje naukow-
 iek i nie zmieniają pracochłonno-
 ści pojedynczą wyprawę (badanie
 dna i roślinność podwodną, o-
 pracowywanie mapy batymetrycznej
 akwenu, obserwowanie przy-
 pomocy specjalnej lupy zachowa-
 ni ryby na przystanku kłusowski-
 k). Tu, barażnicy nigdy
 możemy być pewni określonej po-
 gody w terminie np. miejscem
 Ani też możliwości wyjazdu nad
 rzekę.

A jeśli byśmy nawet naszą wy-
 prawę w tak naukowy sposób
 zorganizowali, zastosowali nad-
 lepszą metodę, i wyłowili zapła-
 nowaną rybę, jaką mielibyśmy

Współczesny człowiek żyje w świecie, w którym nie ma już miejsca na tajemnicę. Wszystko musi być wyjaśnione, wszystko musi być jasne. Właśnie dlatego, że nie ma już tajemnicy, człowiek czuje się coraz bardziej samotny. Człowiek, który nie może już się ukryć, który nie może już być tajemnicą, czuje się coraz bardziej samotny. Człowiek, który nie może już być tajemnicą, czuje się coraz bardziej samotny.

Toteż cały rok wędkowaniem legła-
użytkownikom – wędkarzom.

Toteż cały rok wędkowaniem legła-
użytkownikom – wędkarzom.

Prst a

Nieś znaczyło, że nie przywiązuje wagi do uszeregowania kolegołów, naukowców, autorów podręczników, ciekawych doświadczeń. Ale nie traktuje ich zbyt serio, wypruwa na rzyby to nie planowane i przy okazji zniekształca i pyleżymy nadanym produkcjom. A że możemy chociażem poklepać za niezbyt duży sen, ich zdaniem, wypruwy? Nie rozumiejąc, w czym rzecz, reska nie śpi, da dla nich często to same. Mam się więc uszydzić? moją swobodę hobby? Nie przypuszczam, żeby to było konieczne. Tymczasem w koleżym felietonie, **POLIKAR**



